Cena egz. 20 groszy. **Nakład 40000 egzemplarzy.** **Dziś 12 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 106. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 10 maja 1932 r.** | **Rok XXVI.**

Szaleniec czy komunista?

Gorgułow — ajentem sowieckich katów.

Zamordowanie Doumera na rozkaz czerwonego Kremlu?

Zeznania mordercy.

Paryż, 7. 5. Zeznania mordercy prezydenta republiki francuskiej brzmią jak następuje:

„Nazywam się Paweł Gorgułow, urodzony w r. 1895 z ojca Tymoteusza i matki Barbary Atraszow. Jestem doktorem medycyny i mieszkam w Monaco, gdzie przebywam od 4 miesięcy, gdyż wzbroniono mi pobytu we Francji.

Chciałem poświęcić się **propagandzie politycznej, a szczególnie walce z reżimem sowieckim.** Zabiłem prezydenta republiki, ażeby **zmusić Francję do walki przeciwko Sowietom.** Dowiedziałem się z pism, że Doumer miał wziąć udział w wielkiej uroczystości, wydanej przez pisarzy kombatantów. Wczoraj przybyłem po raz pierwszy, ażeby zbadać teren, a dziś powróciłem **w celu zabicia prezydenta republiki.“**

Millerand nazywa Gorgołowa komunistą!

Paryż, 8. 5. (Tel. wł.) Były prezydent Millerand, opuszczając pałac Elizejski po oddaniu hołdu śp. Doumerowi, złożył sensacyjne oświadczenie wobec dziennikarzy:

— Według osobistych informacyj — oświadczył Millerand — które właśnie otrzymałem, twierdzę najbardziej kategorycznie, że **morderca należał do regularnych sił bolszewickich.**

Również „Paris Midi“ daje do zrozumienia, że **śledztwo ustaliło kontakt Gorgułowa z czynnikami sowieckiemi, najprawdopodobniej ze znanym dyplomatą bolszewickim, Antonim Owsiejenką.**

Pozatem zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **Gorgułow miał wspólników,** mężczyznę i kobietę, którzy ulotnili się natychmiast po zamachu.

Zamach utrwalony na filmie.

Berlin, 7. 5. Jak donosi dzisiejszy „Lokal-Anzeiger“, onegdajszy zamach na prezydenta Doumera został przypadkowo utrwalony przez operatora berlińskiego towarzystwa filmowego „Ufa“, który w salach Wystawy Książki nakręcał poszczególne fragmenty uroczystości otwarcia dla filmu dźwiękowego. Jedyne to w swoim rodzaju zdjęcie zostało dzisiaj specjalnym samolotem przewiezione do Berlina.

Deklaracja Milukowa.

Paryż, 7. 5. Paweł Milukow ogłosił deklarację potępiającą zamach na prezydenta Doumera. Milukow stwierdza, iż **zamach był czynem chorego umysłowo, który działał na własną rękę.** Emigranci polityczni we Francji nie mogą ponosić więc żadnej odpowiedzialności za czyn Gorgułowa.

Wystąpienie Sowietów.

Ryga, 7. 5. Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu na prezydenta Doumera wydał telegraficzną instrukcję ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu Dowgalewskiemu. Instrukcje te polecają Dowgalewskiemu złożenia demarche (wystąpienie) we francuskiem ministerstwie spraw wewnętrznych, którego celem jest zwrócenie uwagi rządu francuskiego **na szkodliwość tolerancji rosyjskich organizacyj emigracyjnych we Francji.**

Rząd sowiecki chce skorzystać z zamachu na prezydenta Doumer'a celem załatwienia porachunków z emigracją rosyjską we Francji.

Gorgułow miał legitymację komunistyczną.

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że podczas rewizji w pokoju Pawła Gorgułowa, zabójcy prezydenta Doumera, **znaleziono legitymację członkowską partji komunistycznej wydaną w Pradze 1930 r. Legitymacja ta znajdowała się we walizie skórzanej między dwiema ściankami.**

Pierwsze przesłuchy mordercy.



Prowokator rosyjski Gorgułow przed sędzią śledczym (w kajdankach).

Gen. Müller wskazuje palcem na czerezwyczajkę.

Paryż, 8. 5. (PAT) Generał Miller, który po uprowadzeniu Kutiepowa stanął na czele stowarzyszenia emigrantów rosyjskich, opublikował dziś oświadczenie, w którem m. in. pisze, że morderca

jest wpradzie człowiekiem egzaltowanym, lecz ktoś musiał kierować jego ręką.

Nie ulega wątpliwości, że ów **szaleniec był narzędziem czynnika, pozostającego w cieniu, któremu chodziło o zadanie podwójnego ciosu: dotknięcie Francji, nieprzyjaciółki Sowietów, zabijając jej prezydenta oraz utworzenie reakcji antysowieckiej, której ofiarą padłaby emigracja.**

Wkońcu generał Miller jeszcze raz stwierdził, że jest głęboko przekonany, iż **morderca pozostawał od dłuższego czasu na żołdzie, jakiejś potężnej organizacji. Zbrodnia nosi podpis czeki.** Wyjdzie to zresztą niebawem na jaw.

Agitator w kolonjach francuskich

Paryż, 8. 5. (PAT) Według relacji prasy dzisiejsej, Gorgułow w r. 1930 otrzymał rozkaz udania się do Brukseli i zapisania się na **wykłady medycyny tropikalnej,** na którą uczęszczać musieli wszyscy lekarze, pragnący udać się do kolonij.

Według dziennika „Independance Belgue“, **Gorgułow miał zamiar zastąpić w Kongo Aleksàndra Pietrowa,** emisarjusza moskiewskiego, który schwytany na gorącym uczynku **uprawiania propagandy komunistycznej** wśród czarnych wysiedlony został z belgijskich kolonij w czerwcu 1923 r.

Zapisanie się Gorgułowa na kurs medycyny zdaniem prasy francuskiej wskazuje na to, że **Moskwa wybrała go celem prowadzenia agitacji komunistycznej w kolonjach.**

* * *

Mord dokonany przez Gorgułowa jest zbrodnią straszliwą. Można śmiało stwierdzić, że cały świat uległ okropnemu wstrząsowi moralnemu. Nikt nie może zrozumieć, **jaki cel miały strzały do 74-letniego starca, który w myśl konstytucji swego kraju był tylko reprezentantem państwa, pozbawionym cienia rzeczywistej władzy.** Zdaje się, że nawet ludożercy z puszczy afrykańskiej wzdrygaliby się na myśl **tak bezgranicznej ohydy, aby pani Doumer odbierać męża, staruszce, która pochowała czterech synów...**

Nikt nie może pojąć, co się działo w duszy zbrodniarza. Prasa międzynarodowa nie ułatwia rozeznania się w sytuacji.

Prasa niemiecka wybiela Gorgułowa jak może. Twierdzi ona, że w r. 1925 zjawił się trzykrotnie, by znaleźć nakładcę **dla swoich płodów literackich, przeważnie poezyj o podkładzie mitycznym.** Jeden z wydawców rosyjskich wydał nawet broszurę Gorgulewa zatytułowaną „Dal“. Książka ta ma być płodem **anormalnego ducha.** Gorgulew unikał kontaktu z emigracją rosyjską, zarzucając jej zdradę sprawy rosyjskiej. **Żył on w skrajnej nędzy i jak twierdził, część podróży z Pragi do Berlina odbył piechotą.** Występował stale w charakterze **prezydenta nieistniejącej rosyjskiej partji narodowej.** Zamierzał osiedlić się w Berlinie **i utrzymywać się z pracy literackiej i praktyki lekarskiej.**

Informacje prasy czeskiej nie odbiegają wiele od źródeł niemieckich. Według tych doniesień jednak Gorgułow pod względem politycznym **należał do skrajnej prawicy i często wygłaszał terorystyczne idee na zebraniach emigrantów,** a w szczególności lubił mówić o pewnym planie, który miał przyczynić się do wyzwolenia świata.

Organizacja do której należał Gorgułow znana pod nazwą Mładorosów, utrzymywała bliższe stosunki z **otoczeniem pretendenta do tronu rosyjskiego wielkiego księcia Cyryla Włodzimierzowicza.** Gorgułow zdradzał objawy wzmożonej pobudliwości, które były **przypisywane jego przeżyciom z czasów wojny i rewolucji.**

Inne znów pisma praskie twierdzą, że Gorgołow założył partję pod nazwą **„wszechrosyjska narodowa partja chłopska zielonych“.** W znalezionych zapiskach nakreślił on plan organizacji i wyznaczył sobie „skromną“ **rolę dyktatora całej Rosji!**

Odpowiedzieć na pytanie: szaleniec czy ajent Sowietów — w obecnym stanie śledztwa nie można. Możliwe jest i jedno i drugie. Trzeba pamiętać, że **Rosjanie są zdolni do rozumowania i czynów, które się ludziom o kulturze zachodniej nie mogą pomieścić w głowie.** Słynny prowokator z 1905 roku Azef, to produkt tego zadziwiającego połączenia pierwiastków słowiańskich i mongolskich, w którem **zanika absolutnie poczucie zła i dobra.** **St. Ro.**

Zwycięstwo lewicy we Francji.

Kartel radykałów i socjalistów rozporządza 330 posłami.

Paryż, 9. 5. (PAT.) Ostateczne wyniki wyborów dla całej izby deputowanych przedstawiają się następująco: komuniści zyskali 5 mandatów, republikanie 130, republikanie lewicowi 63, republikanie radykalni 61, radykałowie społeczni 150, republikanie społeczni 50, socjaliści 130, komuniści 10, komuniści dysydenci 11. Razem 610 mandatów. Ogólne zyski i straty są następujące:

Straty: komuniści 2, republikanie 14, republikanie lewicowi 33, republikanie radykalni 22.

Zyski: radykałowie społeczni 44, republikanie społeczni 2, socjaliści 19, komuniści i komuniści dysydenci 9.

Paryż, 9. 5. (PAT) Wczoraj odbyły się ściślejsze wybory w 358 okręgach wyborczych Francji i kolonji. Przesunięcie na lewo, jakie dało się zauważyć podczas pierwszych wyborów nietylko się utrzymało, lecz jeszcze wyraźniej zaznaczyło. **Wzrost rozciąga się nawet na skrajną lewicę, gdzie socjaliści i komuniści zdobyli nowe mandaty.**

Na 615 deputowanych ministerstwo spraw wewn. posiada obecnie dane, co do 610 mandatów, w tej liczbie **330 kartelowców, 259 umiarkowanych oraz 21 komunistów i komunistów dysydentów,** nie biorąc w rachubę konserwatystów.

Podobny stan rzeczy **zapewnia kartelowi wyborczemu lewicy większość 71 głosów.** Opozycja poprzedniego parlamentu zamieniła się obecnie w większość. **Radykałowie zyskali 44 mandaty,** liczba socjalistów i republikanów społecznych zwiększyła się znacznie.

Rezultaty wyborów stawiają na porządku dziennym kwestję czy zwycięski w wyborach kartel lewicy utrzyma się również na terenie parlamentarnym, czy też nastąpią koncesje na rzecz innych ugrupowań. W przyszłą niedzielę zbierze się kongres partji socjalistycznej celem przedyskutowania raz jeszcze sprawy udziału w rządzie.

Warszawa siedliskiem fałszowania pieniędzy.

Fabryka metalurgiczna zamieniona w mennicę. — Zgrany hufiec fałszerzy. — Łódź bogato zaopatrywana. — Pamiętano i o zagranicy. — Policja spada zbrodniarzom na karki.

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.(W ciągu ostatniej nocy zlikwidowała policja warszawska szeroko rozgałęzioną **aferę fałszerską.** Aresztowano około 50 fał**szerzy i kolporterów podrobionych 20-złotówek i monet srebrnych 5-złotowych.** Ostatniemi czasy zaczęły się zjawiać specjalnie w Łodzi całe masy podrobionych pieniędzy. Policja dołożyła wszelkich starań, ażeby nakryć fabrykę. Ustalono, że **pieniądze fałszowano w Warszawie,** a to nie w jednem miejscu, lecz w kilku miejscach.

Ostatecznie stwierdzono, że **odlewnia monet mieściła się w fabryce metalurgicznej** Adolf Brombergera (dźwięk nazwiska żydowski) przy ul. Łuckiej. Policja przystąpiła do aresztowań dzisiejszej nocy. Ustalono, że kolporterzy rozpowszechniali podrobione pieniądze nietylko w kraju, lecz **i zagranicą** ze względu na wysoki kurs złotego i jego mocną siłę nabywczą na giełdach zagranicznych.

Wykryta szajka i fabrykacja pieniędzy jest **największą aferą fałszerską,** z jaką policja miała do czynienia w ciągu ostatnich lat.

Kto będzie gubernatorem w Kłajpedzie?



Biuro Wolffa donosi z Kowna, że gabinet litewski **przyjął dymisję gubernatora Kłajpedy Merkysa.**

W kołach niemieckich obiegają pogłoski, że następstwo po pułk. Merkysie obejmie

PUŁKOWNIK SKIRPA,

litewski pełnomocnik wojskowy w Berlinie.

Krążą również pogłoski o możliwości dymisji litewskiego ministra spraw zagranicznych — Zauniusa.

Skon Alberta Thomasa.

Atak apoplektyczny w toalecie restauracyjnej.

Paryż, 8. 5. (tel. wł.) Dyrektor międzynarodowego biura pracy w Genewie, były francuski minister Albert Thomas, **uległ o północy z soboty na niedzielę w toalecie jednej z restauracyj atakowi apoplektycznemu. i wkrótce potem zmarł.**

O godzinie 11 wieczorem wstąpił Thomas do restauracji, poprosił o kieliszek rumu, a po kilku łykach udał się do toalety. Długa jego nieobecność zwróciła uwagę kelnerów, którzy udali się do toalety, gdzie **zobaczyli Thomasa, leżącego na ziemi.** Przewieziono go do szpitala St. Lazar, gdzie **lekarze stwierdzili śmierć.**

Albert Thomas przybył do Paryża w sobotę celem wzięcia udziału w dzisiejszem głosowaniu do Izby deputowanych.

Warszawa, 9. 5. (tel. wł.) Prasa warszawska donosząc o nagłej śmierci Alberta Thomasa zaznacza, że **był on wielkim przyjacielem Polski** i dokładał zawsze wielkich starań dla utrzymania jak najściślejszych stosunków **pomiędzy Międzynarodowym Biurem Pracy, a rządem polskiem.** Jeszcze w miesiącu maju br. miał Albert Thomas przyjechać do Warszawy, gdzie był już poprzednio kilkakrotnie.

Wybory we Francji.

W Alzacji zwyciężyli autonomiści.

Paryż, 8. 5. (PAT) Wybory w Alzacji, które po pierwszem głosowaniu do izby deputowanych zdawały się być pomyślne dla obozu narodowego, przybrały nieoczekiwanie podczas ściślejszych wyborów w dniu dzisiejszym obrót następujący: **katolicy autonomiści 5 mandatów, demokraci 2, katolicy narodowi, socjaliści autonomiczni, komuniści dysydenci po jednym mandacie.** Ponadto wybrany został jeden kandydat niezależny.

Obóz autonomistów, grupa katolików autonomistów i autonomistów i komunistów dysydentów uzyskali razem 11 mandatów na 16.

Paryż, 8. 5. (PAT) Do godz. 22 wyniki wyborów do izby deputowanych były następujące: konserwatyści zero mandatów, republikanie 21, republikanie lewicowi 17, republikanie radykalni 16, radykałowie społeczni 24, republikanie społeczni 15, socjaliści 26, komuniści i komuniści dysydenci 9 — razem 128. Konserwatyści stracili 1, republikanie zyskali 2, stracili 1, republikanie lewicowi zyskali 4, stracili 15, republikanie radykalni zyskali 5, stracili 12, radykałowie społeczni zyskali 15, stracili 2, republikanie społeczni zyskali 7, stracili 4, socjaliści zyskali 15, stracili 1, komuniści i komuniści dysydenci zyskali 5, stracili 3.

Paryż, 9. 5. (PAT) Do godz. 23,45 obliczono **225 mandatów.** Konserwatyści zyskali zero, republikanie 41, republikanie lewicowi 22, republikanie radykalni 25, radykali społeczni 46, republikanie społeczni 20, socjaliści 56, komuniści 6, komuniści dysydenci 9 — razem 225.

*

Dla ułatwienia Czytelnikom orjentacji w wynikach wyborów, przytaczamy wyniki wyborów z ubiegłej niedzieli, kiedy to wybrano definitywnie 248 posłów (z ogólnej liczby 615).

Mandaty te rozdzieliły się następująco:

Prawica i centrum:		
Konserwatyści	3	
Unja rep. demokratyczna	44	(82)
Akcja dem. i społeczna	13	(28)
Demokracja ludowa	10	(18)
Republikanie lewicowi	37	(63)
Inne stron. centrowe	25	(93)
Lewica:		
Stronnictwo radykalne i radykalno-socjalistyczne	63	(117)
Republikanie socjalni	5	(12)
Socjaliści francuscy	4	(13)
Socjaliści S. F. I. O.	40	(112)
Komuniści	4	(10)

(W nawiasie są podane ilości posłów w Izbie tuż przed jej rozwiązaniem).

Krótko po zamachu w Paryżu.



Ciężko rannego prezydenta Francji Doumera przewożą autem do szpitala.

Sesja parlamentu Rzeszy

Pół miljarda deficytu. — Wniosek hitlerowców.

(Od własnego korespondenta Dz. Bydg.)

Berlin, 9. 5. Dzisiaj o godz. 15 zbiera się po dłuższej pauzie parlament Rzeszy niemieckiej, **na krótką czterodniową sesję budżetową.** Uderzającem jest że budżet państwowy na rok 1932/33 nie jest jeszcze opracowany i że do tej pory **preliminarz budżetowy nie został doręczony posłom.** W łonie samego rządu toczą się nadal dyskusje na temat wysokości budżetu wydatków poszczególnych resortów ministerjalnych i sposobu **pokrycia przewidzianego deficytu w wysokości pół miljarda marek.**

Mówią o wprowadzeniu nowego podatku w postaci tzw. **podatku pogłównego od wszystkich zatrudnionych osób.** Spłaty reparacyjne jak już donosiłem, **nie zostały wstawione** do budżetu. Preliminarz budżetowy ma być po ukończeniu poprzednio doręczony Radzie Rzeszy, a następnie parlamentowi.

Przedmiotem obecnych krótkotrwałych obrad będzie ekspose ministra skarbu Dietricha nad **ustawą o pełnomocnictwach kredytowych dla stworzenia źródeł pracy** (wypuszczenie pożyczki premjowej **na wzór polskiej „dolarówki).** Zabierze również głos sam kanclerz Rzeszy dr. Brüning w sprawie postawionego przez narodowych socjalistów wniosku o rozwiązanie Reichstagu. **Odrzucenie tego wniosku przez obecną większość jest zapewnione,** albowiem wyniki ostatnich wyborów wskazują aż nadto dobitnie, **jakich należy oczekiwać rezultatów.**

Niezwykle interesujące będzie stanowisko narodowych socjalistów wobec gabinetu Brüninga. **Z zachowania się hitlerowców w parlamencie wysnuć będzie można wniosek o przebiegu zakulisowych rozmów między narodową partją socjalistyczną, a centrum w sprawie koalicji w Prusach.** **AR.**

Śmiercionośny orkan.

Hanoi, 8. 5. (PAT) W pewnej części **Annamu** (kraj na półwyspie Indo-chińskim w Azji, pozostający pod protektoratem francuskim) **szalał gwałtowny tajfun.** Komunikacja z okolicą, dotkniętą katastrofą jest przerwana. Liczba ofiar dochodzi do 500.

O chrześcijańskie zasady życia państwowego.

List pasterski ks. Prymasa Polski Hlonda.

(Ciąg dalszy.)

Współpraca Państwa z Kościołem.

Normalnym stosunkiem między Kościołem a Państwem jest **zgoda i współpraca.** Niczem nie można uzasadnić poglądu, jakoby Państwo nowoczesne nie mogło bez upokorzenia utrzymywać poprawnych stosunków z Kościołem. **Konkordaty,** zawarte po wojnie światowej świadczą o tem, że **dobry stosunek** jest także w chwili dzisiejszej teoretycznie i praktycznie możliwy i że nieporozumienia nie wynikają z konieczności państwowej ani z natury rzeczy, lecz z przyczyn przygodnych.

Uzależnienie Kościoła od Państwa

Psuje się ten dobry stosunek, gdy Państwo chce zaprząc Kościół do wozu swej polityki. Kościół wnosi w życie państwowe **wartości moralne,** których w takiej mierze nie daje **żadna inna** instytucja. Podnosi i podtrzymuje autorytet państwowy, broniąc jego pochodzenia z woli bożej. Rządzącym i obywatelom przypomina **zasady zdrowej etyki państwowej,** opartej na nieprzemijających pobudkach wiecznej moralności. Wychowując zaś wszystkich w **cnotach chrześcijańskich** i zwalczając niestrudzenie występek i zbrodnię, przysparza Państwu **wprost nieobliczalnych korzyści etycznych.** To oddziaływanie na moralność ludów może być większe lub mniejsze, zależnie od warunków, ale jest zawsze doniosłe i nie można go niczem zastąpić, bo „ani zewnętrzne środki Państwa, ani kary, ani piękność cnoty, ani narzucająca się ludziom konieczność nie mogą zapewnić zachowania porządku moralnego, lecz uzupełniać je trzeba autorytetem religijnym, któryby umysł oświecał prawdą, kierował wolą i ludzką ułomność łaską bożą umacniał, a autorytetem tym jest Kościół przez Chrystusa Pana założony"[1]). Mimo ułomności ludzkiej, która tu i ówdzie akcję Kościoła obniżać może, bije w nim niewysychające źródło łask bożych, a w życiu jego ujawnia się wiecznie uświęcające działanie Ducha św.

Spełnia zaś Kościół swoje posłannictwo tem skuteczniej, im jest **swobodniejszy.** Ilekroćby się Kościół miał uzależniać od Państwa i jego wpływów, tylekroć **obniżałaby się** powaga jego i **słabłoby jego oddziaływanie moralne.** Kościół **poniżony do rzędu stowarzyszeń,** istniejących na prawie cywilnem, byłby Kościołem w ucisku. Kościół dworski czy rządowy staje się narzędziem zamysłów ludzkich i sługą ziemskich celów a tem samem **sprzeniewierza się swej misji,** traci wpływ i powagę, a wtedy, jak o tem dzieje świadczą, i Państwo na tem **źle wychodzi.**

Utrudnianie posłannictwa Kościołowi.

Psuje się ten dobry stosunek, gdy Państwo ogranicza swobodę Kościoła i utrudnia mu jego posłannictwo. Nigdy to korzyści Państwu nie przysparza. Ileż **przykrych doświadczeń** w tym względzie przeszedł już Kościół w różnych krajach. Podejrzenia, utrudnianie pracy, podkopywanie powagi, intrygi, **nadzór policyjny** i tyle innych, nieraz mało szlachetnych sposobów przeszkadzania pracy Kościoła — to nierzadko praktyki tych **kół wolnomyślnych i wolnomularskich,** które powodowane **chorobliwą nienawiścią do Kościoła,** gotowe poświęcić nawet bardzo wielkie wartości moralne narodu i kraju, byle kłócić Państwo z Kościołem i **podrywać prace duchowieństwa.** Następstwa takiej polityki ponosi Państwo, któremu **laicyzm żadną miarą nie wynagrodzi szkód,** wynikających z umniejszenia moralnych wpływów Kościoła.

Rozdział Państwa od Kościoła

Ustaje ten dobry stosunek przez **zupełne zerwanie spójni** czyli przez tak zwany **rozdział Państwa od Kościoła.** Jest to stan anormalny. Ilekroć **wypaczona myśl polityczna** doprowadza do tego błędu w krajach katolickich, **padają mroki** w życie państwowe a w sumienia obywateli wstępuje **rozterka i niepokój.** Kościół każde takie bolesne przesilenie **przetrwa,** bez szkody dla swego ducha i bez uszczerbku powagi, ale nie Państwo.

Prześladowanie Kościoła.

Nieraz dopuszcza Opatrzność, że Państwo występuje wprost **wrogo** przeciw Kościołowi **i prześladuje go.** Nic tak Kościoła nie oczyszcza, **jak ucisk,** i nic go tak szybko nie wyprowadza z pewnych stanów odrętwienia, jak **krew męczeńska.** Ale też nic nie świadczy dobitniej **o nieszczęsnem niezrozumieniu** wielkich jego zadań i potrzeb duchowych społeczeństwa, jak **błędną polityką** tych, którzy prześladują i zwalczają Kościół **jako wroga politycznego.** Prześladowanie jest dla Państwa smutną kartą w dziejach, dla Kościoła ciężką, ale wielką i świętą godziną.

Kościół stałą ostoją instytucji Państwa.

Kościół będzie **w każdym razie** podpierał Państwo i bronił jego powagi. Nawet wtedy, gdy swych praw **przeciw Państwu broni.** Nawet wtedy, gdy go Państwo **ciemięży.** W katakumbach czy w katorgach, na wygnaniu czy w sołowieckich kaźniach, **Kościół cierpiący** ofiarować będzie swój ból i krew za **prawdziwe powodzenie** państw i za ideę bożą w narodach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Pius XI, Encyklika „Casti connubii".

Kandydaci do prezydentury w Stanach Zjedn.



O godność prezydenta Stanów Zjednoczonych walczyć niebawem będą dotychczasowy prezydent Hoover (góra lewo), obok kandydat partji demokratycznej Al. Smith. Dół lewo Franklin Roosevelt, gubernator Nowego Jorku, kandyduje także z ramienia demokracji. I nareszcie Garner, kandydat kompromisowy demokracji, gdyby ta ani na Smitha, ani na Roosevelta zgodzić się nie mogła.

Mieczysław Jarosławski. (54

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Jakto? Dla mnie i dla ciebie niewiadomy? — łysnął Chińczyk chytrze przez szkła swych wielkich okularów, ujmując swego przyjaciela łagodnym ruchem za rękaw i przynaglając do zajęcia miejsca obok siebie.

— Szlachetny mandarynie, jeżeli w ten zbyt łatwy sposób chcesz zadowolić pożerającą ciekawość, toś zapewne zbyt przecenił naiwność twojego przyjaciela, który dopiero wtedy wyjawi ci swoje przypuszczenia co do osoby mordercy, kiedy się przyznasz, że spryt twój o całą głębokość oceanu indyjskiego jest płytszy, niż tego, który w tak szlachetnych zwykł do ciebie przybywać zamiarach.

Że zaś Tsiń-Lu-Kiang bardziej był wstrzemięźliwy i ostrożny, niż dbający o pozory zaszczytów, przeto, nie namyślając się długo, kapitulował w tych słowach:

— Jeżeli udzielenie mi tej wiadomości jest ci na tyle potrzebne, na ile wypchanie pustego mego mieszkania potrzebne jest szczodrej dłoni twojej, wtedy rad jej wysłucham, nie wątpię bowiem, że nie powierza się przyjacielowi wielkiej tajemnicy, skoro niema się wyraźnego w tem interesu.

— Czcigodny przyjacielu — zkolei przemówił lord'Abernoon — wielką mnie przejmuje radością i uznaniem dla ciebie fakt, żeś się tak przejął sprawą ową, co ze swej strony napełnia mnie otuchą i wiarą w jej powodzenie.

— Jesteśmy na najlepszej drodze — skłonił uprzejmie głowę Chińczyk — słucham cię więc, przezacny synu drugorzędnych Cezarów.

Wobec tego oświadczenia lord d'Abernoon zaczął tajemniczym głosem, uważnie obserwując zmianę wyrazu twarzy przyjaciela:

— Osoba, która dokonała tej ohydnej zbrodni, pozostawała w najbliższym kontakcie z tobą, o urodzajne drzewo cytrynowe!

— Czyżbyś ty nią miał być, spróchniała palmo kokosowa? — zdziwił się Tsiń-Lu-Kiang, a na twarzy jego ukazało się nagle pięknie wymodelowane uczucie przerażenia i ubolewania.

Lord d'Abernoon zacisnął zęby. Przewrotność Chińczyka nie miała granic.

— Szlachetny mandarynku! Jesteś podobny z tego pytania do pewnego zwierzęcia, które przypadkowo raz będąc z koniem w zaprzęgu, zaczepiało wszystkich przechodniów pytaniem: czyż nie widzicie, jaka dobrana z nas para, nawet uszy mamy podobne, choć moje piękniejsze są, bo dłuższe.

Tsiń-Lu-Kiang pokiwał obsadzona na tykowatej szyi małą główką i zlekka uderzył w dłonie, co miało znaczyć, że porównanie bardzo mu się podobało.

— Nieporównany dyplomato, z podziwem konstatuję twoje zdolności dyplomatyczne. O niczem bowiem nie wiesz, a radbyś się dowiedział odemnie. Czy nie moglibyśmy jednak teraz przejść już do interesu, skorośmy intencje nasze w tak politycznej rozmowie doskonale wyrozumieli?

— Jeżeli uważasz, zgniła cytryno, że ceremonjom chińskim stało się już zadość przez zużycie dla określenia twego dostojeństwa, mądrości i szlachetności całego słownictwa waszego śmierdzącego kraju, przeto przystępuję do rzeczy. Zbrodniarza trzeba jaknajprędzej usunąć, bo złapany przez władze wpakuje cię w ciężką kabałę.

— Mnie? — filuternie zapytał Tsiń-Lu-Kiang. — Cóż mogą mieć wspólnego ze zbrodniarzem, osoby którego nawet nie domyślam się, a którego ty zapewne znasz doskonale, o czem mnie odrazu przekonało twoje zdenerwowanie, pokrywane sztuczną tajemniczością.

Lord d'Abernoon nie mógł siz już powstrzymać. Jednym ciosem postanowił dobić swego przyjaciela.

— Tyś to bowiem, stryczku surowcowy, rajfurował maharadży ową miss, która to sprawka lada chwila może wyjść teraz na wierzch przy badaniu ostatnich czasów życia maharadży.

— Miss!? — pisnął Chińczyk. — Więc w mądrej twej głowie zrodziło się przypuszczenie, że to ona zadusiła maharadżę?

— Zadusiła? — zdziwił się lord d'Abernoon.

Tsiń-Lu-Kiang zręczniejszem cięciem odparował gwałtowny atak lorda d'Abernoon.

— Czy nie wiesz o tem, że maharadża został zaduszony rękoma?

— Tej miss?

— A właśnie! — poduiósł Chińczyk na znak tryumfu palec do góry. — Nie miss jednak to uczyniła, tylko...

— Tylko? — napięciem słuchał lord d'Abernoon, zapominając już teraz o przedsięwziętej ostrożności.

— Tylko ten bawoł-murzyn, który i mnie o mało nie udusił, — drgał oburzeniem Tsiń-Lu-Kiang na wspomnienie o Jimie.

— Jaki znów murzyn? — porwał się ponownie z miejsca lord, chwytając Chińczyka za atłasowy etodat.

— Widzę, że makówka pusta wyrosła ci zamiast głowy. Chcesz ratować miss, a sam jesteś o centymetr od stryczka. Posłuchaj. Sir Alcock, murzyn i miss jechali aeroplanem. Alcockowi zabrałeś aeroplan, miss kazałeś mi złapać i usunąć, żeby nie upominała się o aeroplan i sir Alcocka. Jak ci wiadomo, podarowałem tę miss maharadży i prosiłem żeby ją przytrzymał w Dalpur, co też chętnie dla mnie, jako przyjaciela swego, uczynił, choć, prawdę mówiąc, wiele mnie to kosztowało, bo cóż taka miss? — nadawała się zaledwie na statystkę do dworu maharadży.

— Jak zwykle, prawda cię bodzie, więc jej unikasz — przerwał mu z oburzeniem lord d'Abernoon. — Wiem przecież, że wspaniałe polowania i zabawy, jakie urządzał maharadża, były wyłącznie dla miss. Ponadto był do tego stopnia niebezpiecznie nią zajęty, że to wywołało poważne nieporozumienia pomiędzy nim a kierownikami ruchu wyzwoleńczego Indji. Ani na chwilę więc nie wątpię, że ten stan rzeczy musiałeś w lichwiarski sposób wyzyskać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Proces Kotlińskiego i towarzyszy już wyznaczony.

Jak się dowiadujemy u miarodajnego źródła, rozprawa w głośnej sprawie nadużyć przy budowie poczty i dworca gdyńskiego, w której główną rolę odegrali Kotliński i Mikulski, wyznaczona została, po całorocznem prawie śledztwie, na 18 maja o godz. 9-tej w sali rozpraw nr. 4.

Rozprawa ma przypuszczalnie potrwać około dwa tygodnie.

Nie dano jej się przyzwoicie ubrać.

Ma Łódź swoich fachowców wolnego przemysłu, ma Warszawa swoich specjalistów od rozmaitych „grand" i kombinacyj, więc i mieszkanka Starogardu, niej. Małgorzata Makowska, zajmująca się czasem szlachetną sztuką przerabiania starych koczkodonów starogardzkich na „powabne" Putyfarki, przy pomocy szminek, ondulacji i innych kunsztów swego zawodu, uznawszy zawód ten za dający jej zbyt małe pole do rozwinięcia jej talentów i zaspokojenia wysokich aspiracyj, przybyła do Gdyni dla wypróbowania swoich zdolności i rozniesienia sławy swojego miasteczka. Jako pierwszy konieczny warunek do wystąpienia na szeroki świat potrzebna jej była odpowiednia garderoba damska. Przyjechała więc do Gdyni i wprowadziła się jako sublokatorka do p. Kwietniakowej, u której mieszkała również p. Tarnogórska.

Uważając, że gospodyni jej, jak również i współlokatorka mają za wiele toalet, w czasie ich nieobecności zabrała je sobie na pamiątkę krotkiej przyjemności wspólnego mieszkania i wyniosła się na dalsze popisy do Gdańska.

Niestety, eskapada się nie udała, gdyż w Tczewie na punkcie granicznym zapoznała się z czułą opieką „niebieskich stróżów", którzy zaprosili ją do powrotu do Gdyni, razem z jej zdobytemi plonami, gdzie teraz jej zapewne zaśpiewają starą piosenkę: „Małgorzatko Małgorzatko masz ty minę rzadką"...

Z działalności Komitetu Morskiego L. O. P. P.

Wynik konkursu modelarskiego, który się odbył dnia 3 maja w Gdyni, jest następujący:

Do startu stanęło 12 i to z Gdańska 4. z Gdyni 5, z Wejherowa 3.

Pierwszą nagrodę zdobył Staniszewski Franciszek, uczeń gimnazjalny z Wejherowa (111 punktów). Drugą nagrodę Staniszewski Herbert, również uczeń gimnazjalny z Wejherowa (p. 96). Trzecią nagrodę Detda Bronisław, uczeń szkoły powszechnej z Gdyni (p. 88). Czwartą nagrodę Leszczyński Władysław, uczeń gimnazjalny z Gdyni (p. 87). Piąte miejsce uzyskał Pokrywka, uczeń szkoły powszechnej w Gdyni (p. 70). Szóste Olszewski Antoni, Gimnazjum Polskie Gdańsk (p. 61).

Po skończonym konkursie nagrody wręczył z ramienia Komitetu Morskiego LOPP. rtm. Kopaczyński.

Pierwszą nagrodę w formie pięknie oprawnej książki pod tyt. 25.000 klm ponad Afryką Skarżyńskiego, ofiarował Komitet Morski LOPP. w Gdyni; drugą nagrodę (książka pod tyt. „Zwycięzcy przestworzy") ofiarował p. N. Niemierkiewicz; trzecią i czwartą nagrodę w formie książeczki oszczędnościowej z zawartością 10 zł w każdej, ofiarowała miejscowa Kasa Oszczędności.

Konkurs Wojewódzki w Toruniu, gdzie ubiegać się będą o miejsce na krajowy konkurs modeli latających w Warszawie.

Ruch statków w porcie Gdyni

z dnia 28 na 29 kwietnia.

weszło 8 statków, a to 3 szwedzkie i po jednym duński, norweski, niemiecki, angielski i estoński, które przywiozły ryż dla Łuszczarni 7.200 ton;

wyszło 13 statków, a to: 4 polskie, 3 szwedzkie, po 2 duńskie i fińskie, 1 niemiecki i 1 norweski, które wywiozły 15.616 ton węgla, 1904 ton soli, 572 ton drobnicy i 15 ton ryżu oraz 83 pasażerów.

Z dnia 30 kwietnia na 1 maja

weszło 18 statków, a to: 8 szwedzkich, 3 niemieckie, po dwa polskie i norweskie, i po 1 łotewski, estoński i gdański, które przywiozły 249,5 ton złomu, 26,5 ton drobnicy;

wyszło 10 statków, a to: 4 szwedzkie, po 2 niemieckie i polskie, po 1 duńskim, estońskim i gdańskim, które wywiozły 15.516 ton węgla, 150 ton fosfatu, 27,5 drobnicy i 10 ton pomarańcz.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Misiat, Gdynia, Świętojańska 1232.**

Tajemniczy samochód zapchany sacharyną.

Łódź. Policja powiatowa patrolująca szosę prowadzącą do Łodzi natknęła się około wsi Wola Kamocka na tajemniczy samochód osobowy IK 47145, którym jechali obywatele niemieccy, Anton Bohn i Aleksander Russen, zamieszkali w Bytomiu.

W czasie skrupulatnej rewizji wykryto w skrytkach wozu wielkie ilości sacharyny kryształowej wartości ponad 15.000 złotych, przemyconej z Niemiec.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że auto należało do dobrze zakonspirowanej bandy przemytników, która ma swoją centralę na niemieckim Górnym Śląsku. Zatrzymanych w samochodzie osadzono w więzieniu, zaś sacharyna i samochód uległy konfiskacie.

Polacy za kordonem.

Organista polskiej parafji katolickiej w **Ugoszczy** pow. Bytów na Pomorzu pruskiem, **Ignacy Wróbel** został usunięty ze swego stanowiska tylko dlatego, że jest Polakiem.

*

W dążeniu do zacierania wszelkich śladów polskości na pruskiem Pomorzu wsch., rząd pruski zmienił, pomimo protestów ludności polskiej, nazwę wsi **Osława Dąbrowa** w powiecie bytowskim, brzmiącą dotychczas „Oslawdamerow", na **„Rudolfswalde"**.

Wieś ta stala się znaną powszechnie przez napad 400 stahlhelmowców na zabawę dzieci polskich w r. 1930.

*

Wydaną przez radcę ministerjalnego Rathenaua broszurę przeciwko mniejszości polskiej p. t. „Polonia irredenta" zużytkowuje prasa niemiecka do nowej kampanji antypolskiej, w której powtarza szereg kłamstw i paszkwilów.

Konkurs młodych śpiewaków w Warszawie.

W dniach od 15 do 24 czerwca br. odbędzie się w Warszawie w Teatrze Wielkim i w Filharmonji Warszawskiej **pierwszy ogólno-polski konkurs śpiewu solowego urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej.** Do konkursu dopuszczeni zostaną artyści i adepci, którzy nie przekroczyli 30 roku życia. Jury konkursu stanowią wybitni znawcy muzyczni i dyrektorowie wszystkich oper polskich. **Nagrody konkursowe łącznej wartości pięciu tysięcy złotych**, ufundowane zostały przez Ministerstwo W. R. i O. P., prezydenta m. Warszawy, Filharmonję Warszawską, Polskie Radjo, Biuro podróży „Orbis", osoby prywatne i przez T. O. N. Laureaci otrzymują możność otrzymania engagement w operze, lub będą mogli ukończyć bezpłatnie naukę w „Studjum Operowem" T. O. Na'u. **Z ich grona może zostać wyłoniony polski śpiewaczy zespół reprezentacyjny, który wyśle T. O. N. na zawody międzynarodowe do Wiednia.**

Dyrekcja T. O. N.'u Warszawa, Teatr Wielki, Senatorska 21 przyjmuje **do dnia 1 czerwca rb. zgłoszenia kandydatów,** którzy korzystać mogą z ulg w kupnie biletów kolejowych i mogą uzyskać tanio pomieszczenie w Warszawie.

Biały ludożerca wyssał krew dziecka.

Z Barcelony donoszą, że w pobliżu miasta Tarrasa dokonano strasz!iwego mordu na 3 miesięcznem dziecku. Mordercą jeset pewien 24-letni młodzieniec, który po zamordowaniu dziecka wyssał jego krew i zbiegł. Zabójstwo to wywołało niesłychane oburzenie wśród ludności. Zbrodniarz oświadczył przed pewnym czasem, że jest przekonany, że los jego zmieni się na lepsze z chwilą gdy napije się krwi ludzkiej.

Maj w życiu Sanacji.



Rozruchy majowe w roku 1926,



i po 6 latach znów rozruchy w maju, ale już w takiej formie.

Zredukowany policjant uczestnikiem napadu na listonosza.

Wilno. Przy ul. Kalwaryjskiej w Wilnie dokonano napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego Antoniego Cybulskiego. Gdy po wypłaceniu jednej z adresatek pewnej kwoty wychodził on z jej domu, mając w torbie jeszcze 10700 zł, w klatce schodowej rzuciło się na niego dwóch drabów, ukrytych w kącie pod schodami.

Jeden z napastników trzymanym w ręku **tasakiem wymierzył mu cios w głowę,** lecz Cybulski odskoczył błyskawicznie. Tasak zlekka tylko zadrasnął go. Drugi napastnik w tej chwili chwycił go za gardło i **zaczął dusić,** podczas gdy tamten opryszek **wydarł mu torbę z pieniędzmi.**

Zamieszkały w pobliżu fryzjer, usłyszawszy krzyk i szamotanie, wybiegł na pomoc, a wówczas bandyci rzucili się do ucieczki. Fryzjer i przygodni przechodnie dopędzili jednego z nich, Stanisława Nurkowskiego, przybyłego niedawno z Łodzi, drugi napastnik zdołał zbiec.

Jak się okazało, drugim napastnikiem jest **zredukowany policjant.** Nurkowski stanie przed sądem doraźnym. Za drugim opryszkiem wszczęto energiczne poszukiwania.

Autor „Serca" doczekał się pomnika

W maju br. zostanie odsłonięty w Onoglia **pomnik Edmunda de Amicis'a, słynego autora powieści dla młodzieży p. t. „Serce",** która doczekała się wydań w językach egzotycznych, jak sjamski, japoński i chiński. Jednocześnie przy tej okazji grono wielbicieli de Amicis'a urządzi **wystawę pamiątek rękopisów i tłumaczeń dzieł powieściopisarza.**

Niewesoła wiosna rolników pomorskich

Niewesołe są u nas na Pomorzu nastroje wiosenne. Choć nareszcie jest niby pogoda, lecz zimny wiatr daje się jeszcze porządnie w znaki, Wiosna to nadzieja! Tak prawda, i myśmy się łudzili, że z wiosną kochaną przyjdzie lepsza dola. Niestety, rolnicy pomorscy zwykle ruchliwi, zapobiegliwi, pewni siebie, tracą poprostu ochotę do pracy, do życia. Panuje między nimi apatja, zniechęcenie, a na dobitek jeszcze dowiedzieli się, że w tym roku pożyczek na zasiewy nie będzie się udzielało. Wobec tego niejednym grozi zupełna ruina, a żadne pożyczki do zatykania naprędce najgorszych dziur nic nie pomogą. Przychodzi komornik, zabiera resztę chudoby i jak na szyderstwo i pośmiewisko, sprzedaje za parę groszy krwawą pracę rolnika.

Wiemy, że Pomorze posiada wysoką kulturę rolną, więc tembardziej zasługuje na opiekę i pomoc władz, lecz u nas dzielnice zachodnie się ignoruje. W tym roku leży 25% ziemi odłogiem, a w przyszłym napewno każdy będzie tylko tyle siał, ile wystarczy dla wyżywienia rodziny. Opowiadają sobie, że w pewnym powiecie na Pomorzu udziela się pożyczki wiosennej, ale tylko tym, którzy przystąpią do „Bebe". Ciekawam, czyby wszyscy rolnicy otrzymali pieniądze, gdyby z całego powiatu gromadnie wstąpiono w szeregi stronnictwa, które kosztem jednych wspiera drugich i to całkiem nieprawnie i niesprawiedliwie, gdyż jesteśmy wszyscy **równymi** obywatelami naszej kochanej, choć obecnie biednej ojczyzny.

Trochę ożywienia wprowadzili kupcy, skupujący kartofle na eksport do Anglji i Belgji; muszą to być zdrowe, starannie przebrane ziemniaki, aby wytrzymały tak daleką wędrówkę. Coraz częściej pojawiają się żydki pejsate, którzy już nie z tobołami, ale furmankami rozwożą towar i prawie że przemocą wtykają go rolnikom, szkodząc bardzo naszym kupcom, którzy muszą opłacać szalone podatki i uginają się pod ciężarem różnych świadczeń.

Bezrobocie trwa nadal, nie zmalało, pomimo odezw, aby ziemianie nie przyjmowali robotników sezonowych z innych dzielnic.

Codziennie przyjeżdżają gromady młodych kobiet i mężczyzn, między którymi są i mądrale tacy, którzy naprzykład nie mają zielonego pojęcia, co to jest Pomorze. Proszę posłuchać: Taki sobie kawaler z piórkiem przy kapeluszu, głowa zadarta aż hej, który kupując coś, zamiast: proszę, mówi:

— „**Dawać** mi to lub owo" — pyta mnie, daleko tu jeszcze na Pomorze? Nie wierzę sama sobie, zdaje mi się, że niedobrze słyszę i wyjaśniam, że przecież znajduje się w centrum Pomorza. Na to ów, jegomość oburzył się i powiada: „Co też mi powiadacie, przecie na stację mają po nas przyjechać konie i zawieźć na Pomorze". Wobec tego w Galicji czy Kongresówce, Pomorze to folwark lub majątek, do którego jedzie się na zarobek. Smutne, lecz prawdziwe. Oto drobny przykład, a ile jeszcze innych możnaby przytoczyć. Cóż potem dziwić się, że zagranicą w Anglji lub Ameryce zadawane są naszym wychodźcom podobne pytania jak: czy Warszawa leży w Rosji?

Oto kultura, którą niejedni panowie z dzielnic wschodnich się szczycą, a którzy, przyjechawszy na Pomorze obejmować urzędy, nie znali najprymitywniejszego urządzenia domowego, cały swój dobytek przywieźli w prześcieradłach lub koszach, dziś pokupili sobie kamienice, wille etc., lecz o tem ci panowie zapomnieli, o tem się dziś nie mówi. Ich stan moralny też bardzo dużo wymaga, na to co zasiedziali Pomorzanie sobie nie pozwolą z punktu etycznego, społecznego czy religijnego, pozwalają sobie ci panowie przybysze, którzy swym traktowaniem i postępowaniem zrażają współrodaków. A biada, jeśli podwładną takiego panka jest kobieta!

A kwestją najbardziej bolesną to to, że prawie wszystkie urzędy państwowe na Pomorzu obsadza się przybyszami z Galicji, Kongresówki i Kresów, pomimo, że i u nas jest dużo umysłowych bezrobotnych. I dużo jeszcze, dużo możnaby o tem pisać, co boli naród pomorski, lecz do tego jeszcze wrócę.

A. M.

Patrjotyzm do Sasa — a praktyka do lasa.

Jak Briand lokował swoje kapitały.

Briand był jednym z bardzo czynnych apostołów produktywnego i obywatelskiego lokowania kapitałów przez Francuzów. Na konferencjach międzynarodowych, zajmujących się światowym kryzysem, ostro potępiał i kryzys zaufania i panikę walutową i w szczególności **chowanie pieniędzy w pończochach.** Potem Briand umarł i zaczęło się zwyczajne postępowanie spadkowe. I co się okazało?

Oto, że pozostawiony kapitał wynosił około 2 miljony franków, ale z tego tylko połowa w bankach. Drugą połowę Briand wycofał z kas publicznych i papierów wartościowych, **chowając tę poważną sumę... w skrytce domowej.**

Pod tym względem zapewne Briand łatwo pogodziłby się z Alfonsem hiszpińskim, którego patrjotyczny kodeks honorowy dziwnie zawiódł na punkcie lokaty kapitałów. Szczególna rzecz, że **wyżej od nich stał ostatni car Rosji Mikołaj.** Gdy w czasie wojny japońskiej i przy pierwszych ruchach rewolucyjnych przerażeni magnaci rosyjscy masowo przenieśli swe kapitały do Londynu, Mikołaj postąpił odwrotnie, uważając, że jest to jego obowiązkiem. Podobnie w roku 1917 wytrwał na miejscu, jakkolwiek w początkach rewolucji mógł jeszcze uciec za granicę. Praktycznie oczywiście nie postąpił, ale z głoszoną przez siebie teorją pozostał w zgodzie. A to jest może najważniejsze.

Mord rabunkowy w kościele.

W Liverpoolu rozegrał się krwawy dramat. 40-letnia wdowa, Grace Thomas, była uczenicą organisty kościoła unijnego. Ostatnio otworzyła, jak zwykle własnym kluczem drzwi kościelne i weszła na chór, aby ćwiczyć na organach. Wkrótce potem wpadł do domu zakrystjana pewien mężczyzna z wiadomością, że wdowa została zabita w domu Bożym. Zakrystjan pobiegł w towarzystwie dwu policjantów i znajomego szofera do kościoła. Na posadzce, na ławkach i na ambonie widniały krwawe ślady, ale ofiary napadu nigdzie nie można było znaleźć.

Policjanci opuścili kościół, aby rozpocząć poszukiwania poza jego obrębem w nawie zaś pozostał po chwili tylko sam szofer. Przeszukał on jeszcze raz wszystkie zakątki i nagle usłyszał rzężenie. Zorjentowawszy się, skąd ono dochodzi, szybko otworzył kraty, ogradzające rury centralnego ogrzewania, **na których leżała kobieta.** Była ona okropnie poraniona i oszpecona. Leżała na twarzy, a nogi miała wygięte w tył. **Brak zegarka i branzolety świadczył o napadzie rabunkowym.**

Wczasie dokładniejszej rewizji na miejscu wypadku odkryto śrubociąg, cały pokryty krwią. Było to pewnie narzędzie, którem bandyta dokonał okropnego czynszu. Ślady krwi prowadziły od ambony, przytykającej do chóru, aż do krat, za któremi leżała porzucona ofiara. Widocznie **napastnik wlókł ją od organiów do tego kąta, w którym chciał ją ukryć na razie przed ludzkim wzrokiem.**

W rezultacie śledztwa aresztowano niejakiego Johna Dyera, którego silnie obciążają okoliczności.

—::—

LITOŚCIWY.

— Dlaczego nie starasz się o jaką pracę?

— Uczucie ludzkości nie pozwala mi zabierać pracy innym w okresie takiego bezrobocia.

Statystyka więzień w Polsce.

36.000 osób za kratami więziennemi.

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w Polsce istniało w roku ubiegłym 346 więzień, w tem 322 więzienia mieszane, 20 więzień specjalnie dla mężczyzn, 1 dla kobiet, oraz 3 dla nieletnich.

Więzienia te pomieścić mogą ogółem 36.180 osób. w tem więzienia mieszane 28.098 osób, więzienia dla mężczyzn 7.412, więzienia dla kobiet 200 oraz więzienia dla nieletnich 470. Według obliczę ńna dzień 1 stycznia br. we wszystkich więzienia w Polsce znajdowało się 26.130 osób, w tem 32.660 mężczyzn oraz 3.164 kobiety. Liczba więźniów karnych wynosiła 22.930 osób, resztę zaś tj. 13.200 osób stanowili więźniowie śledczy. Z ogólnej liczby więźniów było 4.160 więźniów politycznych.

Do szkół więziennych uczęszczało 5.705 osób.

*

Rządy dzieci w Turcji.

Od trzech lat zaprowadzono w Turcji zwyczaj, że **ostatni tydzień kwietnia poświęcony jest całkowicie dzieciom.**

W tym roku wprowadzono ciekawe doświadczenie. W ciągu tygodnia uczniowie od 10-ciu do 14-tu lat obejmują urzędowanie we wszystkich oficjalnych instytucjach. Dzieciom obojgu płci powierzono nawet takie odpowiedzialne stanowiska, jak — gubernatora w Stambule i naczelnika policji. **Wszystkie rozporządzenia dzieci muszą być spełnione natychmiast.**

Wyżsi urzędnicy mają tylko śledzić, by wydawane rozporządzenia nie przedstawiały niebezpieczeństwa publicznego i nie naruszały praw o porządku.

Doświadczenie to wprowadzono w celu rozwinięcia w dzieciach **poczucia obowiązku państwowego** i zrozumienia potrzeb społecznych.

Radjo w walce z bandytyzmem.

W Ameryce zwlekano dość długo, zanim zdecydowano się robić użytek z **radja w celu ścigania bandytów w wielkich miastach Stanów Zjednoczonych.**

Dopiero niedawno dwa największe towarzystwa merykańskie rozporządzające 120 rozgłośniami, połączonemi organizacyjnie w dwa łańcuchy, „niebieski“ i „czerwony“ utworzyły specjalną służbę gończą dla tępienia bandytyzmu drogą bezdrutową. W roku ubiegłym w samem tylko Chicago udało się pochwycić około 1000 przestępców. Lecz aby ta metoda dawała dobre wyniki, trzeba było wpierw **zaprosić radjosłuchaczów do współdziałania z organami policji w ściganiu bandytów.** Do tego trzeba było z początku pewne charakterystyczne przestępstwa sztucznie zainscenizować, wywołać wśród radjosłuchaczów pewne napięcie uwagi i podniecenie nerwowe, aby z tem większym zapałem i gorliwością gromadnie przyłączyli się do pościgu za bandytami. Prócz tego niektórzy wybitni członkowie służby śledczej wygłosili przez radjo szereg odczytów, w **których opowiadali sensacyjne przygody ze swojej własnej kryminologicznej praktyki przy różnego rodzaju włamaniach, napadach lub podpaleniach.** Wszystko to miało na celu wychowanie radjosłuchaczów na dzielnych pomocników służby policyjnej.

To oczywiście sprawiło, że dla bandytów **radjo stało się nowym przepotężnym wrogiem, którego nienawidzą.** Rozgłośnie amerykańskie muszą obecnie utrzymywać własną straż ochronną, czuwającą nad mikrofonami i strzegącą aparatury nadawczej przed zamachami.

Wilk w baraniej skórze.



Sowiety, głoszące pokój ludziom dobrej woli, czynią najgwałtowniejsze przygotowania do wojny. Oto obrazek z Czerwonego Placu w Moskwie: olbrzymia armata na gąsienicowych płozach, podobno jedno z najokropniejszych narzędzi niszczycielskich, na jakie w ostatnich latach zdobyła się technika wojenna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. M. Tczew. Wyjaśnienie dotyczyło zawieszenia renty inwalidów wojennych. Jeżeli Pan jest inwalidą wojennym, winien Pan rentę na podstawie nowej ustawy dostać.

P. J. Wysz. Uwagi o odczycie ks. Posadzego są słuszne. Ani słuch, ani wzrok, nie otrzymał tego, czego się spodziewał. Ks. P. jest lepszym pisarzem niż mówcą.

Instytowi Bałtyckiemu. W odczycie dr. Bożeny Stelmachowski są nieścisłości rażące. Slawiści rosyjscy Rumiancew i Szizskow nie potrzebowali w celach badawczych **Juljana Prejsa,** lingwisty **rosyjskiego** (!) wysyłać na Kaszuby. Juljan Prejs, ojciec ś. p. ks. Prejsa, był rodowitym Pomorzaninem. Zmarł w Bydgoszczy.

Spadkobierca Kreugera.



Naturalnie nie spadkobierca jego majątku, tylko skandali i długów po tym wielkim oszuście. Mianowicie dyrektorem koncernu zapałczanego po Kreugerze został mianowany Gabrielsson Göteborg. On ma sprawy trustu doprowadzić do porządku. To będzie jednak trochę trudno. Bo ani długów, zostawionych przez Kreugera, nie zapłaci, bo nie ma z czego, ani jego oszustw nic pokryje.

Tak bywa, gdy staruch żeni się z młódką.

Tragedja wiedeńskiego profesora.

Wstrząsająca afera samobójcza budzi obecnie żywe poruszenie w Wiedniu Oto znanny muzyk prof. Jan Klein udał się onegdaj do Weidlingau, gdzie ze strzelby odebrał sobie życia, bawiąc w gościnie u swych przyjaciół, niejakich Skulników. Pomoc lekarska okazała się spóźniona, gdyż **strzał, skierowany w głowę, spowodował rychłą śmierć.** Bliższe szczegóły tego samobójstwa nie są dokładnie znane, lecz w Wiedniu krążą na ten temat następujące pogłoski:

Prof. Klein, liczący w chwili rozpaczliwego czynu lat 60, ożenił się przed trzema laty z dziewczyną niezwykłej urody, rokującą wielkie nadzieje skrzypaczką Trudą L. Jak oświadczają wtajemniczeni — małżeństwo to nastąpiło wśród ciekawych okoliczności. Oto dziewczyna ta zakochała się w profesorze i oznajmiła mu, **że musi zostać jego żoną.** Gdy znacznie od niej starszy profesor nie chciał się na to zgodzić, choć żywił dla swej uczenicy szczere i gorące uczucie — Truda zagroziła mu samobójstwem. Doszło zatem do małżeństwa, które z początku było bardzo szczęśliwe...

W ostatnich jednak miesiącach krewni, przyjaciele i znajomi zauważyli wielką zmianę w usposobieniu i zachowaniu prof. Kleina. Wesoły zazwyczaj i jowialny, sypiący żarcikami i anegdotami, **stał się ponurym, milczącym i zamyślonym.** Ludzie są zbyt sprytni, aby nie dotrzeć rychło do tajemnicy czyjegoś zmartwienia. Zaczęto mówić o tem, że młoda i piękna żona profesora zdradza go z pewnym znanym aktorem wiedeńskim, p. A. Widocznie w pogłoskach tych musiało być dużo prawdy, skoro nagle profesor, cieszący się mimo 60 lat doskonałem zdrowiem i znajdujący się **w zupełnie dobrych warunkach materjalnych, pozbawił się życia...**

Prof. Klein napisał tylko przed śmiercią krótki list do pp. Skulników, przepraszając ich za swój czyn, nie wyjaśniając jednak jego motywów.

Niezwykły zakład.

Niezwykły zakład stanął pomiędzy dwoma kupcami w amerykańskiem mieście Luizjanie. Treścią zakładu było pytanie: **Czy państwowy budynek w Luizjanie będzie stał jeszcze na dzisiejszem miejscu, za lat 500, a więc w roku 2432?** Jako wkładkę złożyli obydwaj zakładowicze po dwa i pół dolara składki w banku narodowym. Mają oni nadzieję, że z tych pięciu dolarów urośnie w ciągu 500 lat miljonowy kapitał. Wypłata tej sumy ma nastąpić spadkobiercom tego, który wygra zakład. Gdyby nie było żadnych spadkobierców, pieniądze te mają być przekazane instytucjom dobroczynnym.

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Osobiste. Małżonkowie Józef i Juljanna Cabajewscy w Inowrocławiu obchodzili jubileusz srebrnych godów pożycia małżeńskiego. Jubilatom przy tej okazji składamy serdeczne życzenia długich lat zdrowia.

Miejski Komitet dla spraw bezrobocia komunikuje, że wszyscy dostawcy produktów dla bezrobotnych na bony mogą się zgłosić po odbiór gotówki z K. K. O. w Inowrocławiu, która winna być odebrana najpóźniej do 13 bm.

Ujęcie szajki złodziei węglowych. Władze policyjne, pragnąc oczyścić teren Kujaw zachodnich ze złodziei węglowych, urządziły obławę, która dała wspaniały rezultat. Przychwycono szajkę, składającą się z 7 osób, która na linji kolejowej Inowrocław—Mogilno w pobliżu Węgierc dokonywała stale kradzieży węgla z pociągów. Z łupem 18 ctr. węgla i 8 rowerów osadzono w areszcie: Wł. Sieradzkiego, Jana Zelmanowskiego, Ign. Pławińskiego, Leona Elfasza, Józefa Kasprowicza, Józefa Szymańskiego i Franciszka Kańczaka. Wszyscy oni pochodzą z Pakości. Herszt szajki zbiegł w niewiadomym kierunku.

Głosy naszych czytelników.

Bolączki miasta Inowrocławia.

Piszą nam z miasta: Do najstarożytniejszych zabytków budowlanych nietylko na Kujawach zachodnich, lecz także w Wielkopolsce, należy z przed przeszło ośmiu wieków z ciosanego granitu polnego zbudowany kościół pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Inowrocławiu. Położony on jest na wzgórzu, które panuje wzdłuż i wszerz nad płaszczyzną kujawską. Na kamieniach zewnętrznych tej wspaniałej budowli wyrzeźbione są twarze i znaki pogańskie dawniejszych bożków. Nie wiadomo, czy kościół ten, a zwłaszcza jego mury, nie pochodzą z przedhistorycznej świątyni pogańskiej lub też pojedyńcze jego części (rzeźbione kamienie) nie zostały wmurowane do później postawionego na tem miejscu kościoła katolickiego. W każdym razie sięga on czasów legendarnych książąt polskich z dynastji Popielów i Piastów w Kruszwicy, gdzie podobną budowlę tworzy tamtejsza starożytna kolegjata.

Obok tego starożytnego kościoła Najśw. Marji Panny znajduje się cmentarz parafjalny, który od przeszło 30 lat przestał być miejscem grzebalnem. Wyjątkowo składają tam jeszcze zwłoki przedniejszych nieboszczyków tych rodzin, które tam posiadają swe murowane grobowce rodzinne. Tu i owdzie widnieją również tamże utrzymywane należycie lub oparkanione kratami żelaznemi groby parafjan, przypominające każdemu przychodniowi, że jest to miejsce poświęcone przez Kościół św. na wieczny spoczynek dla jego wyznawców, przodków naszych. Co główne, na cmentarzu tym w osobnem ogrodzeniu pochowane są zwłoki poległych w powstaniu wielkopolskiem roku 1919 i 1920 obrońców Inowrocławia i Kujaw, którzy swoje młode życie oddali w ofierze na ołtarzu Ojczyzny. Skromny nagrobek, jakby wystawiony na pamiątkę tych walk z odwiecznym wrogiem naszym przez ubogą jakąś wioskę kresową, a nie przez miasto 30-tysięczne, szczycące się prócz tego chlubnem mianem stolicy Kujaw zachodnich, słynnej na całą Polskę ze swych leczniczych solanek inowrocławskich.

W czasie sezonu przybywają też tutaj chorzy z wszystkich zakątków naszej Rzeczypospolitej i przy zwiedzaniu z tej okazji miasta naszego często gęsto zatrzymują się przy wspólnym wspomnianym grobie powstańców. Widać wówczas,jak i politowaniem potrząsają głową ze zdziwienia nad naszem ubóstwem kulturalnem, a zwłasza miasta Inowrocławia, które nie umiało uczcić śmierci ofiarnej bohaterów swoich, stawiając się daleko poza takiemi miasteczkami jak Rynarzewo lub wieś Brzoza w powiecie bydgoskim. Pamiętamy o tem, że po wyglądzie estetycznym cmentarzy lub stawianiu pomników poznaje się kulturę odnośnej miejscowości lub kraju. Nie wystawiajmy sobie niepotrzebnie przed resztą Polski naszego ubóstwa moralnego.

Cmentarz ten pozatem przedstawia zresztą bardzo smutny widok zaniedbanego placu sportowego, na którym dzieci urządzają gonitwy, wyrostki bawią się w palanta, na grobach paląc papierosy, grają w karty lub dorosła młodzież skraca sobie wolny czas przy uprawianiu grzesznego flirtu... Widać tam nawet osoby starsze, które zapominają, że jest to poświęcone miejsce wiecznego spoczynku ich przodków. Czy tak czynią Niemcy lub żydzi? Uczmy się od nich, jak oni umieją szanować swoje cmentarze i jaki tam panuje porządek!

Ale abstrahując od tego, znaleźć się winna jakaś instytucja, któraby wzięła w obronę wzmiankowany wyżej cmentarz przed profanacją niekulturalnej części mieszkańców naszego miasta, która powstała z naleciałości różnych przybłędów wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza ze względu na wspólny grób poległych bohaterów-obrońców Inowrocławia.

Parafja, do której należy wspomniany cmentarz, jest tak strasznie zadłużona wskutek odbudowania i odremontowania kościoła Matki Boskiej, który przed około 20 laty uległ podczas znanej katastrofy zapadnięciu, że z wielką trudnością ledwo zdoła opłacić jako tako odsetki na zaciągnięte w tym celu długi. Role proboszczowskie zaś są wydzierżawione wskutek naszych nieustalonych stosunków finansowo-gospodarczych tak, że dochodu z nich nie można brać poważnie w rachubę, bo wyglądały by doprawdy, jak na obecne czasy, bardzo kryzysowo.

Sprawą tą winna się przeto zająć rada miejska wraz z magistratem m. Inowrocławia, w którego interesie polegli jego obrońcy. Nie żąda się narazie wiele, lecz przynajmniej ustanowienie płatnego dozorcy tego cmentarza, któryby go strzegł od profanacji zdziczałych wyrzutków społeczeństwa, a z czasem może się znajdzie i odpowiedni fundusz na postawienie artystycznie wykonanego pomnika jako spłacenie długu wdzięczności poległym za ich bohaterstwo. Jestem przekonany, że magistrat tutejszy oraz rada miejska, zajmą się wymienionym cmentarzem i spełnią od dawna już gorące życzenia mieszkańców tutejszego grodu. Czekamy... (G.)

KORONOWO. Polski Czerwony Krzyż w Koronowie odbył swe roczne walne zebranie. Przewodniczył dr. Szews. Sprawozdanie z działalności rocznej składali członkowie zarządu. Całemu zarządowi podziękowano za całoroczną pracę i udzielono pokwitowania. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: dyr. Baierowa - prezeską, dr. Szews - zastępcą, W. Kamińska sekretarką, dyr. Z. Kleybor - skarbnikiem. Członków czynnych liczy oddział 170. Stan kasy wynosił 990 zł. W zimowych miesiącach wydano 700 bezpłatnych obiadów dla najbiedniejszych. Z dniem 1 maja otworzył Czerwony Krzyż w ochronce bezpłatną poradnię dla matek i dzieci.

Ostrów.

60-te walne zgromadzenie Kasy Pożyczkowej zagaił długoletni prezes rady nadzorczej p. aptekarz Mierzejewski. W przemówieniu swem podkreślił p. M., że majątek własny w stosunku do wkładów przedstawia się jak 1:2, t. j. korzystniej jak w czasach przedwojennych, co daje pełną rękojmię, iż powierzone depozyty są dostatecznie zabezpieczone. P. dyr. Skrzetuski referował o działalności spółdzielni, podkreślając, że mimo ogólnego kryzysu gospodarczego osiągnięto poważny obrót przeszło 26.000.000 zł, a obrotu bilansowego przeszło 1.700.000 zł. Obroty te oraz wielka liczba członków, których koniec roku wykazuje 2978, świadczą o rozwoju i pewności kasy. Z czystego zysku uchwalono 7% dywidendy, a resztę przekazano na fundusz rezerwowy. Do rady nadzorczej wybrano ponownie na dalsze 3 lata pp.: Lasotę, K. Bilińskiego i Sikorę.

Najechanie. Przy ul. Kolejowej przejechany został przez samochód osobowy ślusarz kolejowy Antoni Janas z Ostrowa, przyczem odniósł on złamanie prawej nogi. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala powiatowego. Winę wypadku ponosi szofer.

Pożar wybuchł w składnicy węgla i zboża p. J. Frankiewicza przy Drodze Grabowskiej. Straż ochotnicza w krótkim czasie ogień ugasiła.

Bójka. Podczas zabawy dzieci przy ul. Kościuszki 7-letni synek p. Mertki został tak dotkliwie pobity przez innych 2 rówieśników, że w pewnej chwili padł nieprzytomny na ziemię. Przywołany lekarz stwierdził zwichnięcie lewej ręki i zranienie lewego boku.

Świecie.

Egzamin czeladniczy w zawodzie rzeźnickim zdali uczniowie: Edmund Glaza z Przechowa, Tadeusz Orkiszewski ze Świecia, Klemens Markowski i Józef Skrzypiński z Przysierska, Roman Pastewski z Serocka.

Posiedzenie Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w Świeciu zagaił p. starosta Kowalski, poczem sprawozdanie kasowe złożył p. Dąbrowski. P. kpt. Gustowski referował budżet na rok bieżący oraz plan pracy. Uchwalono urządzić tygodniowy kurs gier sportowych dla 25 osób. Sprawę Państwowej Odznaki Sportowej omawiał p. prof. Eckstein. Wybrano komisję, która zajmie się kwestją przystani wioślarskiej, pływalni i ewtl. utworzenia specjalnego klubu. W skład komisji wchodzą pp. burmistrz Kostka, dyr. Kuchanny, prof. Eckstein, kpt. Gustowski, ks. wik. Lehmann, Fr. Stusiński, Szleifer, Chołaszczyński i Ołtarzewski.

Butny Niemiec w święto narodowe manifestuje swoją nienawiść.

Panigrodz. W pobliskiem Wapnie zaszedł fakt, który zmusza nas do czujności w obronie honoru narodowego i wyrażenia naszego największego oburzenia. Obywatel niemiecki Vogt, inspektor nad budową szybu, zaangażował w dniu 3 maja podczas nabożeństwa robotnika Franciszka Kordka do skopania ogródka. Oburzeni bezczelnem postępowaniem hakaty współlokatorowie zawiadomili miejscowy posterunek P. P., który przypomniał mu zmianę politycznych stosunków, a ponadto spisał protokół.

Panigrodz. St. Kozikowski z Rąbczyna, manipulując nierozważnie przy rewolwerze, przestrzelił sobie rękę. Kula raniła ponadto w nogę jego przyjaciela Ignacego Bigosa, który się przyglądał maniplowaniu. Obu opatrzył lekarz.

„Piękna księżna" — fałszerką weksli.

Z Poznania piszą nam:

W Poznaniu zasiadła na ławie oskarżonych druga już z rzędu „panienka z dobrego domu" — Czajczyńska. Cóż jej zarzuca akt oskarżenia? Najpospolitsze w świecie fałszerstwo, fałszerstwo paszportu i weksli, popełnione z wyrachowaniem, z chęcią oszukania drugich.

Czytelnicy nasi już nie po raz pierwszy słyszą to nazwisko. Czajczyńska „wsławiła się" w swym krótkim lecz błyskotliwym żywocie serją wyczynów tego rodzaju, że zdają się jakąś fantastyczną nowelę sensacyjną. Głośną była sprawa rzekomego sukcesu w Pradze, gdzie panna Czajczyńska, dopisująca sobie dźwięczne „zawołanie rodowe" przed nazwiskiem („Orbied" — jest przypadkowo nazwą konia wyścigowego), miała rzekomo zostać laureatką konkursu fotogeniczności.

Następnie Czajczyńska przybyła do Poznania, gdzie podając się za hrabinę Ileanę Czartoryską, potrafiła grasować wśród kół towarzyskich, naciągając kupców poznańskich. Już raz została aresztowana, zdołała się jednak „wymigać". W końcu na skutek doniesienia firmy Ebertowski została definitywnie zapakowana do aresztu i przekazana władzom sądowym.

Regina Orbied-Czajczyńska zasiadła na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Wraz z „księżną" zasiadł na ławie oskarżonych Bolesław Małachowski, oskarżony o współudział w fałszowaniu weksli. „Księżna" Czajczyńska usiłuje złożyć winę na barki współoskarżonego. Małachowski tłumaczy się zaś tak, że poznał Czajczyńską jako bogatą księżnę i chcąc jej dopomóc w zdyskontowaniu weksli przez nią dostarczonych, udał się wraz z Czajczyńską do firmy Ebertowski, gdzie „księżna" chciała „zakupić" bieliznę. Fałszerstwo szybko wyszło na jaw. Doniesiono o sprawie policji, która Czajczyńską aresztowała.

Sądowy rzeczoznawca pisma p. H. Grudziński stwierdza, że z całą pewnością podpisy i pieczęcie na wekslach zostały sfałszowane i to przez Czajczyńską. Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący Czajczyńską na 3 miesiące więzienia za puszczanie w obieg fałszywych weksli i na tydzień aresztu za sfałszowanie paszportu.

Bolesław Małachowski został uwolniony od winy i kary.

Podczas gdy sąd udał się na naradę, na sali sądowej zdarzył się niebywały wypadek. Obecny na sali brat oskarżonego, inż. Albin Małachowski wyraził się znieważająco o prokuratorze. Przypadkowy świadek zniewagi, funkcjonarjusz policji śledczej p. Nowak poprosił inż. Małachowskiego o wylegitymowanie się. Gdy ten nie posłuchał, p. Nowak doniósł o wypadku prokuratorowi p. Hrabykowi. Po odczytaniu wyroku p. prokurator wniósł do sądu o zamknięcie inż. Małachowskiego na 2 dni aresztu. Sąd po naradzie wniosek oddalił, gdyż zniewaga miała miejsce w nieobecności sądu na sali rozpraw.

Z bronią w ręku obrabował skład kolonjalny w Laskowicach.

Korespondent nasz donosi z **Laskowic**, powiatu świeckiego:

Nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do składu kolonjalnego i restauracji p. Betyny Tadeusza w Laskowicach. Złodzieje, spakowawszy sobie wybrany towar, zostali spłoszeni przez właściciela, który przebudziwszy się, wybiegł za nimi, przyczem oddali do niego strzał, na co tenże również odpowiedział strzałem. Sprawcy, zabrawszy część spakowanych towarów wartości około 400 złotych, uciekli pod osłoną ciemności nocnych.

Władze śledcze wdrożyły za nimi energiczne dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do rychłego ujęcia tej szajki złodziejskiej.

Z życia nauczycielstwa powiatu świeckiego.

Korespondent nasz donosi nam ze **Świecia**:

W ub. tygodniu zdały następujące siły nauczycielskie pow. świeckiego egzamin praktyczny-kwalifikacyjny z dodatnim wynikiem: pp. Skorupianka Elżbieta ze Świecia, Lulla Alfons z Czaplów i Rzeski Maksymiljan ze Świętego. Komisja egzaminacyjna składała się z pp. Adamowicza, dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Tucholi, St. Burzyńskiego, pow. inspektora szkolnego w Świeciu, Zatorskiego, kierownika szkoły powszechnej w Świeciu, Makiły, kierownika szkoły wydziałowej w Świeciu.

W środę, 4 bm. w sali gimnastycznej miejscowej szkoły powszechnej odbyła się pod przewodnictwem pow. inspektora szkolnego p. Burzyńskiego konferencja kierowników szkół i nauczycieli samoistnych obwodu inspektoratu Świecie.

W toku obrad, gdzie poruszano szereg aktualnych spraw, referował p. Zatorski, kier. szkoły powszechnej ze Świecia sprawozdanie roczne kierowników szkół. P. Wytrażek, kier. szkoły z Gruczna, wygłosił referat pt. „Drugoroczność w szkole". Sprawozdanie i kwestję reorganizacji bibljoteki nauczycielskiej referowali pp. Fabjańska i Majewski ze Świecia.

Toruń.

25-lecie pożycia małżeńskiego. Mistrz blacharski p. Zieliński Franciszek, zamieszkały przy ul. Mostowej 17, obchodził wraz z swoją małżonką Heleną z Lempińskich 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu małżeńskiem.

Dachówka w koszu jaj. Dnia 4 bm. spadła z dachu kościoła prawosławnego przy Rynku Nowomiejskim w Toruniu dachówka. Na szczęście dachówka ta nikogo nie zraniła, wpadła natomiast do kosza jaj Weroniki Czarneckiej z Dobrzynia.

Za przyjęcie do prac doraźnych pobierał 10 złotych. W Toruniu przytrzymano Pochylskiego Stanisława, lat 25, zam. w Toruniu przy ul. św. Ducha 15 za kradzież blankietów przyjęć do prac doraźnych na szkodę magistratu m. Torunia. Wymieniony wypełniał blankiety te i przyjmował bezrobotnych do prac doraźnych za co pobierał od każdego zgłaszającego się po 10 zł. Odstawiono go do sądu grodzkiego w Toruniu.

Szofer najechał na płot. Krawczyk Roman, zam. w Toruniu przy ul. Rybaki 55b, najechał autodorożką 28 przy wymijaniu furmanki przed mostem kolejowym na płot żelazny przy stacji kolejowej Toruń Miasto, wskutek czego autodorożka została poważnie uszkodzoną.

Zderzenie autodorożek. Na ul. Warszawskiej w Toruniu zderzyły się dwie autodorożki i to nr. 27 PM. 13821, kierowana przez szofera Masłowskiego Feliksa z Torunia i autodorożka nr. 53 PM. 51617, kierowana przez szofera Smeję Ignacego z Torunia. Autodorożki zostały uszkodzone.

Dziewczynka najechana samochodem. Przy wylocie ul. Kopernika w Toruniu została potrącona przez błotnik przejeżdżającego samochodu wojskowego nr. 7144 12-letnia Gruźlewska Kazimiera, zam. przy ul. Kopernika 15 i doznała lekkich obrażeń cielesnych. Samochodem kierował szofer Pietruszewski Józef z 8 p. a. c. 4 bat. w Toruniu. Poszkodowaną oddano pod opiekę rodziców.

Pożary na Pomorzu.

W zabudowaniach rolnika Schmidta Wincentego w Czersku wybudowanie (pow. chojnicki' powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny oraz drobniejsze srdzęty domowe, wyrządzając szkodę na sumę około 3.000 zł. Spalony dom był ubezpieczony na sumę 7.000 zł. Ogień powstał najprawdopodobniej wskutek wadliwej budowy komina domu.

*

W zagrodzie rolnika Knossa Ottona w Łąkorzu (pow. lubawski) powstał pożar, który został jednak przez domowników w zarodku ugaszony, nie wyrządzając większych szkód. Uszkodzony został sufit w kuchni. Ogień powstał wskutek zapalenia się belki, która była wmurowana w komin. Akta dochodzeń skierowano do prokuratury s. o. w Brodnicy.

*

Spalił się stóg słomy wartości około 12.000 zł na szkodę Kohna Hermanna, dzierżawcy majętności Niewieścin w pow. świeckim. Spalony stóg był ubezpieczony w Tow. Ubezp. „Vistula" na dotychczas nieustaloną sumę. Ogień powstał najprawdopodobniej przez nieostrożność nocujących w stogu włóczęgów.

*

Pożar powtsał w zabudowaniu małorolnego Prusakowskiego Adama w Szafarni (pow. brodnicki), który zniszczył dom mieszkalny, oborę i stodołę znajdującemi się pod jednym dachem oraz martwy inwentarz, wyrządzając szkodę na sumę około 2.000 zł. palony objekt był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezp. na sumę 4.000 zł. Na szkodę lokatorów Mowińskiego Jana i Brózdy Antoniego spaliła się pewna część garderoby i bielizny łącznej wartości około 550 zł, która nie była ubezpieczona. Podczas akcji ratunkowej poparzyli się dotkliwie Brózda Antoni i Mowińska Marta. Ogień powstał najprawdopodobniej przez nieostrożność lokatorki Brózdowej, która krytycznego dnia wyrzuciła popiół przed dom.

*

W zagrodzie Kluczyńskiego Zygmunta w Rozgartach (pow. toruński) powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodółkę, znajdujące się pod jednym dachem oraz martwy inwentarz i sprzęty domowe, wyrządzając szkodę na sumę 7.500 zł. Spalony objekt był ubezpieczony na sumę 7.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Istnieje jednak podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

*

Pożar powstał w baraku, położonym w lesie gronowskim (pow. toruński), własność Puzyny Włodzimierza. Ogień zniszczył barak doszczętnie, wyrządzając szkodę na sumę 200 zł. W baraku tym mieszkał stróż Bieniak Antoni, lat 60, ze swoją 27-letnią niezamężną córką Marjanną, która miała 2 dzieci w wieku 3 i 4 lat. Dzieci te znajdowały się podczas pożaru w zamkniętym baraku i spaliły się. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

*

W zabudowaniach plebanji w St. Polaszkach (pow. kościerski) na szkodę dzierżawcy Kensickiego Ottona powstał pożar ,który zniszczył stodołę wraz z zbożem i inwentarzem rolnym oraz chlew, w którym spaliło się 5 cielaków. Straty wynoszą około 10.000 zł. Spalony inwentarz był ubezpieczony na sumę 3.000 zł, spalona stodoła i chlew na sumę 4.200 zł. Dotychczasowe dochodzenia wykazują, że ogień został spowodowany przez 19-letniego służącego Leonowicza Władysława, który rzucił niedopałek papierosa w słomę. Leonowicz uciekł do pobliskiego lasu i dotychczas nie powrócił.

—::—

Lubiewo.

Osobiste. Z sąsiedniego Bysławka złożył stolarz p. Jan Urban egzamin na mistrza przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Nowemu mistrzowi „Szczęść Boże!"

Ślub. W tut. koście parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Walerją Więckowską, córką ogólnie znanego obywatela z Dubielna (pow. świecki) a p. Walentym Wamką z Trutnowa. Nowożeńcom „Szczęśc Boże!"

Stow. Młodzieży Polskiej męskiej dzięki staraniom obecnego zarządu urządziło przedstawienie teatralne. Odegrano sztukę historyczną p. t. „Bolszewicy pod Warszawą" oraz komedję „U bednarza". Sztuki te wypadły doskonale. Amatorami byli pp.: Koniarski N., Kufel F., Kątna E., Komiarska M., Dąbrowska A., Komiarski T., Behrendt K., Nitkówna U., Nitka N., Iwicki T., Kątny F., Drzycimska A., Ceranowski B., Lewandowski Fr., Żelazny J., Górecki A., Iwicki J., Grabowski M., Kufel J. i L., Pankanin K., Jędryczka S., Dąbrowski H., Oparka A., Kruszyński K., Wamka L. i Mrozik A.

Plajta i w lotnictwie.



Olbrzymi do niedawna ruch na polu lotniczem na Tempelhofie pod Berlinem wskutek krytycznych czasów uległ takiej redukcji, że na wspomnianem lotnisku wypasają się obecnie stada owiec bez uszczerbku i tamowania ruchu.

Tuchola.

Z. S. M. P. męskiej. Pod przewodnictwem prezesa p. Mechlińskiego odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej męskiej, na którem prezes wygłosił aktualny referat p. t. „Rycerskość". Omawiano obszernie sprawę zawodów o Państw. Odznakę Sportową. Podano do wiadomości komunikaty związkowe, z których wynika, że ósmy zjazd delegatów młodzieży pomorskiej odbędzie się w Brodnicy dnia 10 lipca br.

W polskie ręce. W drodze kupna nabył p. A. Korzeniowski z Starych Kamiennych (pow. chojnickiego) gospodarstwo rolne obszaru ok. 130 mórg od p. Meyerowej z Nowej Tucholi za cenę około 40000 zł. Nowonabywcy „Szczęść Boke!"

Egzaminy nauczycielskie. Jak się dowiadujemy, odbędą się w tut. seminarjum nauczycielskiem ustne egzaminy dojrzałości w dniach 12, 13 i 14 maja br.

Z S. M. P. żeńskiej. Niezwykłą, a miłą uroczystość obchodziło tut. Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej. Dzięki bezinteresownej ofiarności dyrekcji Banku Ludowego uzyskało S. M. P. żeńskie własne ognisko, którego brak dawał się od dłuższego czasu odczuwać. Odbyło się uroczyste poświęcenie ogniska, którego dokonał ks. patron. Pozatem odbyły się śpiewy i deklamacje druhen, zaś na zakończenie wspólna kawa w hotelu „Du Nord".

Starogard.

Sprostowanie. Od komendanta powiatowego P. P. w Starogardzie p. kom. Dąbrowskiego otrzymaliśmy sprostowanie, które umieszczamy, mimo, że powinno być skierowane do Polskiej Agencji Telegraficznej, instytucji państwowej, zajmującej się rozsyłaniem często nieścisłych wiadomości.

P. kom. Dąbrowski pisze: „W nr. 70 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 25 marca ukazało się następujące ogłoszenie: „Starogard ,23. 3. Pat. Policja wpadła na trop wielkiej panamy paserskiej, w którą wmieszanych jest około 30 osób, wśród nich i urzędnicy Państw. Stada Ogierów pod Starogardem. Skradzione rzeczy policja przewiozła 5 samochodami. Herszta bandy złodziejskiej niej. Bielińskiego aresztowano". Powołując się na przepisy prasowe, proszę uprzejmie o sprostowanie tej notatki w tym kierunku, że urzędnicy Państw. Stada Ogierów w aferę tę nie byli i nie są wmieszani, a wmieszaną była tylko żona jednego z kontraktowych urzędników, siostra Bielińskiego, wskutek czego tenże został z posady zwolniony".

Pokreślamy raz jeszcze, że sprostowanie powyższe umieszczamy jako wyraz naszej dobrej woli w stosunku do ludzi pokrzywdzonych na opinji przez P. A. T.

W Wałkowiskach piorun zniszczył dom.

Korespondent nasz donosi ze Świecia:

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego przeciągała nad powiatem świeckim pierwsza tegoroczna burza, połączona z błyskawicami i grzmotem oraz pożądanemi opadami deszczowemi. Poza dodatnią stroną — obfitym deszczem — spowodowała burza również ujemne skutki.

Otóż we wiosce Wałkowiska, okolicy Osia, uderzył grom w dom mieszkalny rolnika p. Konieczki Tadeusza, obracając w perzynę dom i część ruchomości. Szkody wynoszą około 4000 złotych i zostaną pokryte ubezpieczeniem.

Poradnik dla rolników.

Przygotowania wiosenne i przednówkowe.

IV.

Kapustę często atakuje niebezpieczny szkodnik — kapustnik bielinek, objadający nieraz doszczętnie liście kapusty. Motyl bielinek-kapustnik, zazwyczaj składa jajeczka na stronie dolnej liści kapusty. Jajeczka te, rozmieszczone grupami, mają kształt drobnych kuleczek żółtej barwy; z nich wylęgają się liszki niszczące kapustę. Chcąc uniknąć tego niebezpieczeństwa, należy obchodzić kapustę, odwracać liście i niszczyć zawczasu jajeczka bielinka. Jeżeli zaś tego nie zrobiliśmy na czas, to trzeba następnie tępić liszki. Zalecane też bywa przeciwko bielinkowi posypywanie kapusty popiołem.

Nie należy zwlekać z kośbą łąk i koniczyny. Łąki należy kosić zaraz po wykłoszeniu się traw koniczynę zaś w początkowej fazie kwitnienia. Dzięki wcześniejszemu koszeniu zyskujemy na jakości siana i mamy następnie większy zbiór potrawu. Koniczyny stanowczo suszyć na kozłach. Koszt i zachód niewielki, w ten sposób zaś zabezpieczymy sprzęt cennej paszy od zgnojenia czy też uszkodzenia, które przy suszeniu paszy na ziemi bywa nieuchronne.

Czas przednówkowy, za małemi wyjątkami gospodarze źle wyzyskują. Najczęściej poza redleniem ziemniaków i sprzętem siana, czasami kopaniem i zwózką torfu — nic się nie robi. Tymczasem w każdem gospodarstwie mamy wiele ważnych robót, które przeważnie lub nawet wyłącznie tylko w tej porze mogą być wykonane. Nie są to zaś roboty bagatelne, wykonane bowiem należycie, w następstwie wiele pożytku przynieść mogą.

W pierwszym rzędzie na przednówku należy podjąc prace nad odwodnieniem mokrych gruntów. A więc, gdzie tego zachodzi potrzeba, kopać rowy, stare rowy odnawiać lub czyścić, rzeczki i strumienie, zarośnięte szuwarem i zamulone — wykaszać i koryto odkopywać, żeby woda zawsze łatwo spływała i nie podtapiała przyległych gruntów. Nie wystarczy przecież odkopywanie rowu lub strumienia na jednej działce, najwcześniej odwodnienie musi być dokonane na większych terenach, żeby wodę móc odprowadzić z poszczególnych działek.

Drugą niezmiernie ważną czynnością, która w tym czasie wykonana być powinna, jest doprowadzenie do porządku gnojowni. Ohydne doły na podwórkach, w których się marnuje gnój — dłużej nie powinny być tolerowane. Jeżeli gnój trzymamy pod bydłem, doły te zawieść teraz ziemią i podwórko wyrównać, żeby śladu nie pozostało po tych wertepach, nadmiar zaś gnoju, jaki się nie mieści w oborze — wywozić na stosy w pole. O ile zaś mamy oborę niską i ciasną, tak iż nie możemy w niej trzymać gnoju pod bydłem, to trzeba zrobić gnojownię porządną, żeby się gnój nie marnował. Należy więc dołek niegłęboki zabrukować kamieniami, lub z braku kamieni wyłożyć spód i boki warstwą gliny, obwieść grobelką, żeby woda spływająca z podwórza gnoju nie przepłukiwała i na tak urządzonej gnojowni starannie składać nawóz. Gnojówkę zbierać oddzielnie. W tym celu zrobić studzienkę z kręgów cementowych, dno jej wyłożyć gliną, szczelnie ją nakryć pokrywą i rurą z obory i chlewów odprowadzić do tego zbiornika gnojówkę. Gnojówką, po rozcieńczeniu jej wodą, można zlewać łąki i pastwiska, można podlewać buraki, kapustę, koński ząb, lub wylewać na kompost.

W tym czasie koniecznie założyć kupę kompostową i składać na nią wszelkie odpadki, śmiecie, chwasty, poskrobki z dróg i podwórza, a także pomiot z kurnika, a zaleca się również składanie na kompost nawozu świńskiego.

Na przednówku również należy zająć się pilnie budynkami. Dachy ponaprawiać. Jeżeli w oborze i chlewach brak okien lub są zamałe, założyć duże okna. Zrobić wywietrzniki w pomieszczeniach inwentarskich. Przeprowadzić niezbędne przeróbki w budynkach. Pomieszczenia dla zwierząt wewnątrz wybielić dobrze wapnem. Jeżeli brak osobnego pomieszczenia dla świń i drobiu, zbudować chlew i kurnik. Budowę taką nieznacznym kosztem można wykonać samemu.

W porze przednówka trzeba też doprowadzić do porządku drogi i mosty. Wybrać studnię.

Przed żniwami wykonać ostatnie czynności pielęgnacyjne w okopowych, chwasty niszczyć do ostatniego.

Białą konicznyę, czyli tak zw. ugór, w drugiej połowie czerwca po wypasieniu, podorać i zaraz zabronować. Ścierniska, po skoszeniu zielonek, natychmiast drapaczować, żeby rola się nie zsychała.

Obornik wywieźć na stos w pole, gdzie jest przeznaczony, ubić dobrze i okryć ziemią.

Stodołę przygotować na żniwa. Przejrzeć i doprowadzić do porządku narzędzia i maszyny.

Przygotować zapas mąki, kaszy i innej żywności na czas żniwny, a w miarę możności — aż do jesieni.

Przed żniwami zamówić i zawieźć nawozy sztuczne. Jeżeli nie mamy własnych nasion groszkowych na poplony — zakupić je w czerwcu, bo potem trudno się ich będzie dokupić. Zamawiać nasiona zbóż ozimych, a przedewszystkiem nasienie wyki ozimej, która musi być siana wcześnie.

Już w początkach maja koniecznie ubezpieczyć ziemiopłody od gardu, a przy rozpoczęciu żniw — zbiory od ognia.

W porze przednówka wiele można się nauczyć na wycieczkach rolniczych oraz gromadnych lustracjach gospodarstw.

Przed żniwami należy starannie obmyślić plan zasiewów na rozpoczynający się z nadejściem żniw nowy rok gospodarczy. Plan zasiewów wypisać na arkuszu papieru, wymieniając projektowane zasiewy w poszczególnych polach a także zaznaczyć, jakie i w jakich ilościach będą dane nawozy oraz trzeba wykonać uprawy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 maja 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Grzegorza z Nysy, Beatusa.
Jutro: Izydora, Antonina, Joba.
Wschód słońca: godz. 4,14.
Zachód słońca: godz. 19,39.
Od 9. V. — 15. V.

—::—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska 65.
2) **Apteka Przy Placu Teatralnym,** ul. Marszałka Focha 10.
3) **Apteka B. Tarasiewicza,** ul. Orla 8.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś tani poniedziałek wypełni krotochwila ze śpiewami i tańcami **„UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA".**

W środę operetka Heubergera **„BAL W OPERZE".**

W czwartek **„FIOŁEK Z MONTMARTRE".**

W piątek operetka **„FIOŁEK Z MONTMARTRE".**

W sobotę premjera pełnej humoru komedji E. Földesa **„BĄDŹ MI STRYJEM"** w reżyserji K. Koreckiego.

—o—

Pokłosie niedzielne.

Jak powszechnie wiadomo, każdy kij ma dwa końce. Jest to wiadomość elementarna, którą przenośnie stosuje się do wszystkich okoliczności życiowych.

Naprzykład z dniem wczorajszym był łaskaw dokonać się tydzień, który, włączając w rachunek dwie niedziele, zawierał cztery święta. Rzecz bezwzględnie przyjemna. Jakkolwiek bowiem praca jest przeznaczeniem ludzkości, tasama ludzkość robi co może, aby się od swego losu wykręcić. Jednak i ta miła afera ma swoje ciemne strony. Choćby dla człowieka, który musi napisać cztery pokłosia świąteczne w ciągu ośmiu dni i za każdym razem martwić się na temat: o czem tu dumać na bydgoskim bruku.

Niniejsze pokłosie jest właśnie czwartem w rzadkiej kolekcji. I tu trzeba przyznać że wczorajsza niedziela wyjątkowo obfitowała w sensacje, przyprowadzające szukającego ich zwykle nadaremnie kronikarza niemal o zawrót głowy. Oczywiście z radości, że ma o czem pisać.

Sokół Żeński obchodził swoje pięciolecie. Organizacja, której praca zdobyła sobie przebojem uznanie i podziw całego społeczeństwa, miała swój dzień uroczysty. Zakończył się on na wesoło na niezwykle udałej zabawie w „Strzelnicy".

Otwarcie sezonu wioślarskiego — to również rzecz godna uwagi. Uwagę tę zwraca zawsze na wioślarstwo Bydgoszcz, która swym świetnym klubom i załogom zawdzięcza, że jej imię jest znane na całym świecie.

Dziesięć lat istnienia ma za sobą Towarzystwo Uczni Kupieckich. Fakt ten został przez najmłodsze filary polskiego handlu uczczony odpowiednio.

Na Stadjonie miejskim odbył się kiermasz harcerski. Bydgoskie hufce popisywały się dzielnie, choć niestety publiczność została w domu. Temu jest jednak całkowicie winna **pogoda.** Dużoby się o niej dało powiedzieć, lecz lepiej zamilczę. Poco psuć krew Czytelnikom i sobie. **(hak.)**

—::—

— **Kto znalazł książkę rentową?** Joanna Janaszak, wdowa, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej 162, zgubiła książkę rentową, którą znalazca zechce oddać poszkodowanej względnie w komisarjacie policji.

Kontemplacja wieczorna.

Dnia nabożeństwo skończyło się właśnie:
jeszcze się echem pieśń ostatnia targa
w podniebnych stropach, nim milczeniem zgaśnie.

Rosą modlitwy rozperla się warga —
błogosławieństwa wypatrując znaki
na życia pochód, co się w znojach szarga...

Łąki się w mgliste tumaniąc majaki,
woń mięty niosą z swojej kadzielnicy
a prace nocne już zaczęły ptaki.

Uśpiony tuman nie wstaje z ulicy;
słychać bram rdzawych skrzypiące wrzeciądze,
gdzieniegdzie w oknach gra światło w świetlicy.

O! W takiej ciszy gasną moje żądze
na dno opadłszy duszy szarą pleśnią
i w niebo tylko czystą myślą błądzę,

stwarzając chwile, które się nie prześnią:
docieram w owe mgławiczne sił zgrzyty,
gdzie akt tworzenia wieczną tętni pieśnią.

O Boże! za błękitem i w błękicie skryty,
Ty wieczny Ruchu — Nieskończony Blasku —
co błyskawicą rozwierasz nieb szczyty,

piszesz wyroki po wsi naszych piasku —
i biadasz szumem kołysanej puszczy
w mrokach wieczoru — lub w porannym brzasku,

zanim się słońce z obłoków wyłuszczy,
dreszczem hejnału wstrząsasz ciche sioła
i każesz pieśnią ptasiej wzlatać tłuszczy.

Otóż gdy błękit blaski zgarnął z czoła,
gdy czcią świat cały modli się w milczeniu,
do Ciebie Panie, dusza moja woła:

Przyjm tę ofiarę zaklętą w strof drżeniu,
zrodzoną z ducha mojego i ciała,
wejrzyj na modły, co się głoszą w lśnieniu

mych łez zachwytu, gdy się ruch rozpała
i mów, przez chwile, jak ojciec ze synem —
pod skrzydłem nocy, która śpi wspaniała.

Śliwiński Juljusz.

Ze Związku Rewizorów Ksiąg.

Przed kilku dniami odbyło się roczne walne zebranie **„Związku publicznie ustanowionych i zaprzysiężonych rewizorów ksiąg"** przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Zebranie zagaił prezes Związku p. **Węglikowski,** poczem przystąpiono do załatwienia obszernego porządku obrad.

Szczegółowe sprawozdanie prezesa Związku zobrazowała ożywioną działalność zarządu podczas jego kadencji, która to działalność ograniczyła się nietylko do załatwienia spraw, z któremi zwracała się do niego tutejsza Izba Przemysłowo-Handlowa, lecz szła też w kierunku rozszerzenia wpływów na zewnątrz, czego dowodem różne pertraktacje z organizacjami miejscowego kupiectwa, jak też zarządami pokrewnych organizacyj zamiejscowych. W wyniku tych pertraktacyj Związek przystąpił jako **sekcja do Związku Towarzystw Kupieckich na Obwód Nadnotecki,** oraz do Rady Głównej Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce w Warszawie, co miało na celu, by Związek miał też głos swój przy załatwieniu przez władze spraw związanych ściśle z ustaleniem ustawodawstwa i przepisów dla rewizorów ksiąg.

Co do tej ostatniej sprawy złożył szczegółowe sprawozdanie wiceprezes Związku p. **Huzarski,** który w charakterze delegata Bydgoszczy brał udział w naradzie księgowych w Warszawie. W najbliższym czasie ma być rozpatrywana przez odnośne władze ustawa o organizacji zawodu księgowych i rzeczoznawców księgowości, przyczem ma być zapewniona **ochrona prawna tytułu księgowego i rzeczoznawcy.**

Po wysłuchaniu jeszcze sprawozdań pozostałych członków zarządu oraz komisji rewizyjnej, obecni uchwalili pokwitowanie jednomyślnie, wyrażając w ten sposób swoje całkowite uznanie dla zarządu. Dalszym dowodem zaufania było załatwienie następnych punktów porządku obrad, mianowicie wybór nowych władz Związku. Wybrano bowiem jednomyślnie poraz drugi zarząd w dotychczasowym składzie a nowicie pp. Węglikowskiego (prezes), Huzarskiego (wiceprezes), Dywora (sekretarz), Dobiejewskiego (skarbnik), jako też komisję rewizyjną, której skład się również nie zmienił.

Paląca sprawa przemysłu kominiarskiego

(Z nadzwyczajnego zebrania).

Egzamina dla uczniów i mistrzów są niezbędne.

W sali p. Mellera, przy Placu Piastowskim, odbyło się nadzwyczajne zebranie Korporacji Koncesjonowanych Przemysłowców Kominiarzy na okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Zebraniu przewodniczył prezes p Magdalski, w obecności przedstawiciela Magistratu p. Pieczaka, przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej p. Stobieckiego i licznie przybyłych członków.

Głównym przedmiotem obrad była sprawa ustawy przemysłowej i rozporządzeń Ministerstwa, dotyczących zawodu kominiarskiego, **po przyłączeniu go do przemysłu,** którą to sprawę referował prezes p. Magdalski.

O ile dawniejsze przepisy regulowały odpowiednio sprawy zawodu kominiarskiego, to obecnie, **po przyłączeniu kominiarstwa do przemysłu,** zostało ono nową ustawą bardzo dotknięte, gdyż ustawa obowiązująca dla przemysłu, **nie jest dostatecznie dostosowana do zawodu kominiarskiego.** Mianowicie nie przewiduje ona **przymusowych egzaminów dla uczniów i mistrzów kominiarskich,** które to egzaminy dla stwierdzenia kwalifikacyj z biegłości fachowej oraz znajomości przepisów budowlanych itp., **są konieczne.**

Ku ogólnemu niezadowoleniu zdarza się często, że władze pierwszej instancji wydają koncesje na obwody kominiarskie ludziom nie mającym odpowiednich kwalifikacyj, pomijając ludzi z pełnemi kwalifikacjami, bez zasięgnięcia opinji kompetentnych w tym wypadku korporacyj kominiarskich. A przecież jedynie korporacja, jako najwięcej zainteresowana w tej sprawie, może wydać właściwą o kandydacie opinję, którą władze winne wziąć pod uwagę.

Dążeniem przeto Związku Korporacyj Kominiarskich całej Rzplitej, jest spowodować uzupełnienie niektórych paragrafów ustawy przemysłowej i rozporządzeń ministerstwa w tym kierunku.

Aczkolwiek bowiem zawód kominiarski — jak twierdzą niektóre czynniki — nie wytwarza żadnych przedmiotów, to jednak wbrew temu twierdzeniu istotnie **łączą go z rzemiosłem najżywotniejsze sprawy fachowe.** Kominiarz musi posiadać umiejętność sporządzania sobie narzędzi, potrzebnych do wykonywania zawodu, musi znać dokładnie przepisy policyjno-budowlane, gdyż w wielu wypadkach występuje on jako rzeczoznawca przy budowlach i wydaje opinję o przepisowem wykonaniu budowy kominów, palenisk, konstrukcji belek przy kominach, oraz o zarządzeniach środków ochronnych, wymaganych dla należytego funkcjonowania i czyszczenia komina; opinji takiej przedsiębiorca nieukwalifikowany wydać nie może.

Z powyższych więc powodów, **egzaminy na mistrzów kominiarskich są potrzebne.**

Obecne ustawy mogą mieć zastosowanie do tego przemysłu, którego towar kupujący widzi i ocenia, ale w kominiarstwie rzecz ma się zupełnie odmiennie, gdzie praca polega jedynie na sumienności w wykonaniu i znawstwie danego mistrza.

Nie wątpimy, zakończył referent, że słuszne żale przemysłu kominiarskiego władze nasze wezmą pod uwagę i poczynią odpowiednie zarządzenia.

W dyskusji azbierali głos, prócz członków korporacyj, przedstawiciel Magistratu p. Pieczak, oraz przedstawiciel Izby Przemysłowej p. Stobiecki, którzy wyrazili swe uznanie dla rzeczowo prowadzonych obrad.

Zebrani jednogłośnie zgodzili się na wywody referenta i powzięli odpowiednie uchwały.

Katastrofa samochodowa pod Koronowem

Korespondent nasz koronowski donosi:

W sobotę o godz. 10 zderzył się samochód dyr. Baiera z wozem handlarza Pantkowskiego. Zderzenie nastąpiło na szosie bydgoskiej 200 m od Grabiny z winy handlarza Pantkowskiego, który jechał lewą stroną szosy i na odgłos sygnału samochodu przyspieszył jazdę i skierował wóz na prawą stronę szosy i na drogę prywatną gospodarza Szulca. W tym momencie nastąpiło zderzenie.

Wskutek wypadku **dyr. Baier odniósł lekkie obrażenia lewej nogi, a żona jego na ręce, szofer odniósł lekkie kontuzje.** Samochód mocno uszkodzony.

Handlarz Pantkowski i woźnica wyszli bez szwanku, natomiast **jeden koń został zabity,** drugi okaleczony. Dzięki przytomności umysłu szofera i silnej budowy „Daimlera" nie doszło do poważniejszej katastrofy.

Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia drużyny w gimnazjum Kopernika od godz. 7—9.

Ćwiczenia młodzieży oddz. I. dziś od 6,30—8 w szkole wydziałowej.

Senjorki ćwiczą dziś od godz. 8—10 tamże.

Zwłoki do rozpoznania.

W dniu 26 kwietnia br. znaleziono trupa M. N. wisielca, mężczyznę, w wieku około 27 lat, wysoki 171 cm., szczupłej budowy, bez zarostu, na twarzy piegi, twarz pociągła, oczy niebieskie, włosy ciemne, ubrany w szary nieprzemakalny płaszcz, ubranie granatowe zużyte, trzewiki czarne sznurowane, pończochy sportowe szare, koszula biała w paski, krawat długi wiązany zielonkowaty. Zachodzi prawdopodobnie samobójstwo. Trupa znaleziono w lesie fortyfikacyjnym Murawska pow. poznańskiego. Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacyj, zechcą się zgłosić w tut. wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 72.

W dniu 27 kwietnia wydobyto z rzeki Warty pod Nikowem pow. obornickiego, topielca, płci żeńskiej, wzrostu 163 cm., włosy blond krótkie, nos mały zadarty, uzębienie pełne. Ubranie: płaszcz szary płócienny, swetr różowy, spódniczka czarna, trzewiki czarne niskie. — Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacyj, zechcą się zgłosić w tut. wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 72.

—::—

Stan pogody.

Zapowiadane ochłodzenie ogarnęło tylko Pomorze i Wielkopolskę. Przy chmurnem niebie i drobnych opadach temperatura wynosi dzisiaj 9 maja rano w Bydgoszczy 5 stopni.

Opady w Bydgoszczy dziś w godzinach porannych połączone były z siekańcami w postaci zlodowaciałych ziarnek śniegu.

W Krakowie wczoraj notowano: 23 stopnie ciepła, w Tarnopolu 25 stopni.

Państwowy Instytut Meteorologiczny zapowiada dla Polski zachodniej rychłe rozpogodzenie. Nie trzeba jednak zapominać, że w tym tygodniu przypadają święta Pankracego, Serwacego i Bonifacego (12, 13 i 14 maja), które zwykle sprowadzają zimno.

Ostrzeżenie dla ogrodników

Nadchodzący okres chłodu potrwa prawdopodobnie około tygodnia. Zwłaszcza w czasie każdej pogodnej nocy temperatura będzie się znacznie obniżała, a w warstwach przygruntowych i na powierzchni gruntu możliwe będą przymrozki.

— **Znaleziono pęk kluczy** dziś rano przed kioskiem na ulicy Poznańskiej, narożnik ul. Św. Trójcy. Odebrać można w redakcji.

— **Przytrzymana za skradzioną kurę.** W ub. czwartek, podczas targu na placu Piastowskim policja przytrzymała handlarkę Martę Cz., zamieszkałą w Bydgoszczy, która była w posiadaniu kury, skradzionej przed kilku dniami u p. Bączyńskiego, zamieszkałego przy ul. Gołębiej nr. 43.

— **Ujęto** 2 osoby za kradzież, 3 za opilstwo, 1 do badania lekarskiego i 1 za oszustwo.

Załopotała bandera wioślarska

Uroczyste otwarcie sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim.

— Mówienie o kryzysie jest dzisiaj modne. Kryzys, jest zjawiskiem powszechnem, dotyka więc również wioślarstwa. Mimo jednak tych niepomyślnych warunków **wioślarstwo bydgoskie staje do pracy w roku olimpijskim 1932 silne i świadome swoich zadań.** Myśli powyższe, wyjęte z przemówienia inauguracyjnego, wygłoszonego z okazji otwarcia sezonu wioślarskiego przez **prezeskę Bydgoskiego Klubu Wioślarek p. drową Alinę Klikowiczową,** najlepiej charakteryzują uroczystość, której świadkami byliśmy wczoraj.

Dorocznym zwyczajem zebrały się bydgoskie wioślarki i wioślarze oraz liczni ich sympatycy i przyjaciele, aby przez podniesienie na maszt bandery stwierdzić swoją żywotność i oficjalnie rozpocząć sezon sportowy. Rola gospodarcza uroczystości przypadła w bieżącym roku Bydgoskiemu Klubowi Wioślarek, który wywiązał się z trudnego zadania jak nie można lepiej. Wszystkie przeszkody zostały przez zapobiegliwe wioślarki usunięte i nawet niezbyt sprzyjająca pogoda nie potrafiła przyćmić blasku właściwego temu świętu sportu wodnego, tak bezpośrednio z naszem miastem związanego.

NABOŻEŃSTWEM

w kościele farnym rozpoczęto według zwyczaju uroczystości. Mszę św. odprawił **ks. Łapka.** Kilka pieśni na chórze wykonali — że pięknie, dodawać nie trzeba — cenieni artyści Teatru Miejskiego pp. **Roman Cirin i Jerzy Granowski.**

Po nabożeństwie uformował się sprawnie pochód, który wśród powszechnego zainteresowania przeszedł ulicami miasta na przystań Bydg. Klubu Wioślarek. Za sztandarem B. T. W. szli kolejno w mundurach galowych: zarząd **Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich, B. K. W., B. T. W., K. W. Gryf, Kolejowy K. W., K. W. Brda przy Państw. Gimn. Hum., K. W. Wisła przy Państw. Gimn. Klas.** Licznie wystąpiła również **Garnizonowa Sekcja Wioślarska.**

NA PRZYSTANI B. K. W.

oprócz wioślarzy i szerszej publiczności zebrali się przedstawiciele władz i społeczeństwa, wśród których zauważyliśmy pp.: **gen. Thommée, ks. Łapkę, radcę Mencla, dyr. Wodę, dyr. Polakowskiego, dyr. Wasilewskiego, pułk. Romiszewskiego, pułk. Powierzę, ppłk. Korkozowicza, dr. Siemiątkowskiego, por. Matuszewskiego** i w. in.

Przemówienie wstępne bardzo pięknie ujmujące sprawy wioślarskie, wygłosiła — jak zaznaczyliśmy — p. **drowa Klikowiczowa.** Po żołniersku, a do serc zebranych przemówił p. **gen. Thommée.** Orkiestra 61 p. p. odegrała hymn narodowy, poczem p. **radca Mencel** w imieniu prezydenta miasta i magistratu złożył wioślarzom życzenia dalszych sukcesów, przyrzekając **w razie wyjazdu na olimpjadę pomoc finansową.** Przedstawiciel **K. W Frithjof p. Braun** złożył również dla B. K. W. i polskiego sportu wioślarskiego życzenia pomyślnego rozwoju.

PODNIESIENIA BANDERY

dokonał p. gen. Thommée. Tem samem sezon sportowy w bydgoskim ośrodku wioślarskim został oficjalnie otwarty. Uroczystość uzupełniona została poświęceniem nowych łodzi. Ceremonji tej dokonał ks. Łapka, **święcąc 1 łódź Garnizonowej Sekcji Wioślarskiej przy B. T. W. i 5 kajaków, bardzo starannie zbudowanych przez uczniów Państwowego Gimnazjum Klasycznego** pod kierunkiem p. prof. Faczyńskiego.

Uroczysty dla wioślarstwa dzień zakończyła, jak zwykle,

DEFILADA ŁODZI.

Przed władzami i zebraną po obu stronach rzeki publicznością przesunęło się **40 łodzi i prawie drugie tyle kajaków.** Dzielna postawa wioślarek i wioślarzy, nie bojących się dojmującego chłodu, budziła podziw i rzęsiste oklaski.

Sumując wrażenia z wczorajszego otwarcia sezonu, stwierdzamy:

wioślarstwo bydgoskie stoi zawsze na swoim wysokim poziomie i jest chlubą rodzinnego miasta,

Bydgoski Klub Wioślarek jako gospodarz uroczystości, dał popis starannej i przewidującej — nawet bufet — organizacji,

a na zakończenie ze swej strony szczerze **życzymy dzielnym wioślarkom i wioślarzom, aby rok bieżący przyniósł im sukcesy i laury, jeszcze większe niż poprzednie.** **(hak).**

Kobieta i dziecko poturbowane przez konia.

W ub. piątek w godzinach popołudniowych na ulicy Grunwaldzkiej, spłoszył się nagle widokiem nadjeżdżającego pociągu, zaprzężony do woza koń, rolnika Marjana Kucharskiego z Gościeradza i począł ponosić. Ulicą przechodziła akurat niejaka Katarzyna Kolniewska, którą koń poturbował, a następnie wpadł na 4-letnią dziewczynkę Lechosławę Kolet, która również skutkiem tego odniosła dotkliwe potłuczenia i okaleczenia.

Tak kobietę, jak i dziecko odstawiono natychmiast do szpitala miejskiego, skąd po opatrzeniu ran odwieziono je do domu. Życiu ich niebezpieczeństwo nie zagraża.

Ładne latorośle.

W ubiegły piątek, do apteki p. Umbreita, przy ul. Grunwaldzkiej 35, przybyło dwóch młodych osobników, żądając jakiejś drobnostki.

W chwili, gdy ekspedjent się odwrócił, jeden z osobników **chwycił z otwartej kasy 10 zł i obadwaj zbiegli na ulicę.**

Ekspedjent wybiegł za nimi i jednego zdołał dogonić, przytrzymując go za rękę. Osobnik jednak silnem szarpnięciem, wyrwał się i zbiegł gubiąc podczas ucieczki swój zegarek srebrny.

Policja w dochodzeniach trafiła na ślad obydwu młokosów i aresztowała ich. Podczas rewizji znaleziono przy nich **kilka zupełnie nowych torebek ręcznych damskich,** z posiadania których nie mogli się wytłumaczyć. Przyciśnięci do muru, przyznali się, że torebki te **skradli w składzie „Zakopiańskim"** przy ul. Dworcowej. Torebki zwrócono poszkodowanej firmie, pracownicy której przypomnieli sobie, że przed kilku dniami widzieli obydwóch sprawców, którzy przyszli do składu rzekomo pod pozorem jakiegoś zakupu, którego jednak nie uskutecznili i wyszli. Wtenczas właśnie dokonali kradzieży, której narazie nie zauważono nawet.

„Obiecujących" młodzieńców osadzono pod kluczem.

Jeden z nich niejaki Edmund M., to ptaszek znany już policji, drugi zaś to nowicjusz, zaprawiający się dopiero na przyszłego kryminalistę, prawdopodobnie uczeń pierwszego.

—::—

— **Kradzież części samochodowych.** Jakiś sprawca skradł na szkodę p. Willego Templina, mistrza ślusarskiego zamieszkałego przy ulicy Grunwaldzkiej 6, różne części samochodowe, poważnej wartości. W podejrzeniu o tą kradzież jest pewien osobnik, zamieszkały w Bydgoszczy. Policja czyni dochodzenia.

ZE SPORTU.

Legja przegrała z Racing-Clubem 1:6.

W ostatnim dniu spotkania tenisowego Racing-Club — Legja rozegrano dwie walki. W obu Polacy doznali porażki. **Ogólny wynik meczu brzmi 6:1 na korzyść gości.** Jedyny punkt dla Legji zdobył Tłoczyński, bijąc du Plaix.

W ostatnim dniu przy wypełnionej widowni rozegrano dwa ostatnie single. W pierwszym **Maks Stolarow przegrał zbyt łatwo do Du Plaix, 2:6, 2:6, 2:6.** Du Plaix pokazał grę monotonną, ale regularną i wytrwałą. Stolarow psuł wiele piłek, a kilkakrotne doskonałe zagrania przy siatce nie mogły wyrównać licznych błędów.

Tłoczyński przegrał do Brugnona 3:6, 6:4, 2:26, 2:6. Tłoczyński był gorszym i przegrał zasłużenie. Mistrz Polski również nie jest w swej najświetniejszej formie. Przejawia zbyt małą regularność, a odporność nerwowa pozostawia wiele do życzenia. Brugnon wykazał, że nie należy do naćświetniejszych singlistów.

Mecz z Racing-Clubem dowiódł nam, że do najlepszej klasy tenisowej Europy daleko jest jeszcze naszym czołowym tenisistom.

Mecze ligowe:

W Siedlcach W. K. S. 22 pp. — Czarni 1:3 (1:3), w Warszawie **Polonja - Legja 2:2** (1:1), w Poznaniu **Warszawianka—Warta 0:0,** w Krakowie **Cracovia—Garbarnia 5:0** (2:0), we Lwowie **Pogoń-Wisła 1:0** (1:0).

Ze zjazdu dziennikarzy pomorskich.

Połączenie obu syndykatów faktem dokonanym. — Stworzenie jednolitej organizacji, ściśle zawodowej. — Nowy statut i nowe władze Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

(n) Syndykaty dziennikarzy są to instytucje stworzone na wzór Izb Adwokackich i Izb Lekarskich, zrzeszające redaktorów i stałych współpracowników pism codziennych wszystkich ugrupowań politycznych — **w celu obrony moralnych i materjalnych interesów zawodowych.**

Syndykaty dziennikarzy polskich istnieją w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Katowicach i Łodzi. Na Pomorzu istniały do tej pory dwie odrębne organizacje zawodowe: **„Syndykat Dziennikarzy Pomorskich"** sądownie zarejestrowany w Grudziądzu i **„Syndykat Dziennikarzy Polskich na Pomorzu"** w Toruniu.

Związek Syndykatów Dziennikarskich od trzech lat zabiegał o pogodzenie poważnionych kolegów i połączenie ich. Zabiegi te odniosły skutek pożądany. Warszawa zamianowała dla obu oddziałów zarząd wspólny komisaryczny, oddając prezesurę redaktorowi **Janowi Tesce** z Bydgoszczy.

Po niejakim zżyciu się obu odłamów odbył się wreszcie pierwszy **zjazd ogólny:** 7 maja br. w Bydgoszczy przy udziale 48 dziennikarzy.

Uczestników zjazdu, obradujących w sali ratuszowej, imieniem zarządu miasta serdecznie przywitał p. radca **Podoski.**

W zastępstwie red. Teski, który prezesurę złożył, obrady dziennikarzy pomorskich zagaił wiceprezes red. Sacha z Torunia, witając przybyłego specjalnie na zjazd przedstawiciela zarządu głównego red. Bazylewskiego z Warszawy, członka honorowego senatora Kulerskiego z Grudziądza i dwóch senjorów: red. Rakowskiego z Grudziądza i red. Majerskiego z Pelplina.

Wśród hucznych oklasków objął **red. Bazylewski,** senjor klubu sprawozdawców sejmowych, przewodnictwo zjazdu.

Sprawozdanie z akcji **połączenia** wygłoszone przez red. Wasilewskiego i uzupełnione uwagami red. Sachy przyjęto do wiadomości bez sprzeciwu. W sprawozdaniach tych podkreślono, że dążeniem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich będzie stać się organizacją ściśle zawodową, **daleką od jakichkolwiek tendencji politycznych.**

Referat red. **Formańskiego** dotyczył położenia zawodu dziennikarskiego, przyczem w dyskusji wyrażono życzenie pod adresem wydawców, ażeby pracę oceniali indywidualnie a nie według ilości wydrukowanych wierszy (rządków). Redaktor na Pomorzu to nietylko pisarz, ale zarazem nauczyciel ludu, **krzewiciel uświadomienia narodowego.** Ludzie czytający uważnie artykuły w gazetach, temsamem uczą się myśleć samodzielnie i patrzeć krytycznem okiem na rozliczne przejawy życia. Dziennikarze zaś myślą tylko o bliźnich, **poświęcają się dla idei i dla społeczeństwa,** a najczęściej zapominają o sobie — organizacja zawodowa musi opiekować się sierotami po biednych dziennikarzach.

Marszałek zjazdu red. Bazylewski proponuje w końcu przyjęcie następującej rezolucji:

> Po zapoznaniu się z tezami referatu red. Formańskiego i rozprawie na ten temat, podzielając w zupełności konkluzje i wnioski w referacie wyłuszczone, walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy pomorskich przesyła je Zarządowi Głównemu celem **zorganizowania zawodowego dziennikarstwa do obrony jego interesów materjalnych.**

Rezolucję tę jednomyślnie przyjęto.

Związek Syndykatów Dziennikarskich dąży do ustanowienia **Biura Pracy** i zawarcia umowy zbiorowej ze Związkiem Wydawców. Przyjmowanie nowych sił ma być na pewien czas wstrzymane. Aplikant redakcyjny dopiero po 3 latach może być przyjęty do syndykatu jako członek. **Nowy statut** obostrza procedurę przyjmowania członków.

Siedzibą Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich według nowego statutu jest **Toruń.**

Nowe władze Syndykatu wyszły z wyborów tajnych. **Prezesem wybrano red. Formańskiego z Bydgoszczy,** wiceprezesami red. Sachę z Torunia i red. Zagierskiego z Grudziądza, poza tymi w skład zarządu wchodzą redaktorzy: Bigoński i Pałaszewski z Bydgoszczy, Chełmiński z Torunia, Kunz z Grudziądza, Matłosz z Pelplina i Mistat z Gdyni. Red. Formański, obejmując zaszczytny urząd prezesa, zapewnił członków, że w pracy organizacyjnej pójdzie śladami swego poprzednika, Jana Teski.

Do komisji rewizyjnej wybrano red. Otto, Małychę i Stanacha; do Rady Zawodowej prezesa Formańskiego, redaktorów Bigońskiego, St. Sokołowskiego, Chełmińskiego i Różańskiego z Torunia.

Sąd koleżeński tworzą redaktorzy: dr. Alfred Brandowski, Fiedler, Lesiecki i St. Nowakowski z Bydgoszczy oraz red. Madejski z Torunia.

Pod koniec zjazdu, który miał przebieg harmonijny, z aplauzem przyjęto zaproszenie **koła dziennikarzy z Gdyni,** ofiarujących się jako gospodarze na przyszły zjazd.

Pożyteczna książka ukazała się pod tytułem **„Praktyczna księgowość rzemieślnicza",** opracowana przez W. Kłosowskiego i Z. Hanusiaka. Umożliwia ona dzięki odpowiedniemu ujęciu samodzielne prowadzenie księgowości prawidłowej w myśl projektu rozporz. Ministerstwa Skarbu — sporządzanie bilansu, zamknięcia proste i łatwe. Zawiera także najważniejsze wiadomości o kalkulacji wytwórczej, towarowej i handlowej. — Każdy postępowy właściciel zakładu rzemieślniczego prowadzi dzisiaj księgowość, zapewniającą mu sprawiedliwy wymiar podatków. Prowadzenie księgowości umożliwia racjonalną kalkulację, chroniącą od zgubnych skutków gospodarki bezplanowej. — Podręcznik nabyć można w księgarniach lub wprost u nakładców, przesyłając 2,— zł pod adresem: W. Kłosowski, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 7. Na zamówienia zbiorowe korporacyj rzemieślniczych udziela się skonto. (8930)

—o—

Radca szkolny Żuchowicz z Torunia przeniesiony do Lublina.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przeniósł radcę, p. **Józefa Żuchowicza,** pełniącego obowiązki **naczelnika biura personalnego w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego,** na stanowisko radcy w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

Obowiązki naczelnika biura personalnego w Toruniu pełni zastępczo p. **Ferdynand Śliwiński,** naczelnik wydziału ogólnego Kuratorjum.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 10 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—Płyty. 13,35: Płyty. 14,45: Płyty. 15,25: Na progu szkoły. 15,50: Program dla dzieci młodszych. 16,20: Dlaczego lubię Rumunję. 16,40: Płyty. 16,55: Odczyt w języku ukraińskim. 17,10: Polacy jako kolonizatorzy Mandżurji w XVII w. 17,35: Koncert symfoniczny ork. Filharminji Warsz. 19,15: Listowne nauczanie rolnictwa. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,50: Opera z płyt „Rycerskość wieśniacza" Mascagni'ego. 21,10: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,30: Audycja rumuńska z okazji święta rumuńskiego. 22,40: Muzyka taneczna.

Prace misyjne akademików polskich.

„Roczniki Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce“.

„Katolickie misje zagraniczne“ oto hasło zaszczytne i ważne pracy katolików doby obecnej. Dwie wielkie Encykliki, mianowicie „Maximum illud“ papieża Benedykta XV i „Rerum Ecclesiae gestarum“ Ojca św. Piusa XI świadczą dobitnie o tem, jak wielką wagę i wartość Namiestnicy Chrystusa przywiązują do krzewienia ruchu misyjnego czyli do modlitwy i pracy na rzecz misyj zagranicznych.

Inteligencja a zwłaszcza młodzież akademicka krajów chrześcijańskich nie pozostała głuchą na wołanie papieży. Od szeregu lat istniały i pracowały akademickie organizacje misyjne, zwłaszcza w Niemczech, Austrji i Belgji, kiedy do Polski zmartwychwstałej dotarł zew Namiestnika Chrystusowego nawołujący wszystkich katolików do wstępowania w szeregi członków Papieskich Dzieł Misyjnych. Bezpośrednio po wielkim międzynarodowym akademickim kongresie misyjnym, który odbył się w Poznaniu na końcu września 1927 r. założony został **Związek Akademickich Kół Misyjnych w Polsce,** który dzisiaj posiada Koła we wszystkich środowiskach uniwersyteckich Polski oraz Wolnego Miasta Gdańska. W Poznaniu i Krakowie nawet po dwa Koła.

Najważniejszem zadaniem Akademickich Kół Misyjnych jest modlitwa i ofiara na rzecz misyj zagranicznych. Aby sprostać temu celowi Związek stanowi część Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary. Tworzy on więc „odcinek akademicki“ wspomnianego Papieskiego Dzieła Misyjnego. Nadto jednak członkowie Akademickich Kół Misyjnych zapoznawają się z misjologją czyli z nauką o misjach dzisiaj już bardzo bogatą i rozgałęzioną a rozszerzają zdobyte wiadomości przez wykłady propagandowe dla inteligencji i dla członków Kół parafjalnych P. Dzieła Rozkrzewienia Wiary.

By jednak utrwalić owoc prac swoich członków i sympatyków Związek wydaje roczne czasopismo misjologiczne pt. **„Roczniki Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce“,** których IV tom (1931—1932) codopiero opuścił prasę. Starsze społeczeństwo i młodzież akademicka, zarówno duchowna jak i świecka, zespoliła swoje wysiłki, aby wydać okazały 330 stron liczący tom rozpraw i artykułów misjologicznych i referatów administracyjnych i złożyć go w hołdzie J. Ekscelencji ks. arcybiskupowi Nowowiejskiemu, prezesowi Związku Misyjnego Kleru w Polsce.

Znajdujemy w tej książce m. in. rozprawę ks. prałata Bajerowicza (Poznań) o misjologji św. Justyna, filozofa, apologety i męczennika 2 wieku p. Chr., świetnie napisany artykuł długoletniego misjonarza O. Jana Rzymełki (Wilno) o pracy misyjnej polskich księży misjonarzy w Brazylji, rozprawkę M. Kryzana o istocie i znaczeniu misjologji, artykuł dr. Zofji Błeszyńskiej (Warszawa): „Jak należy rozumieć ideę i działalność misyjną w Kościele katolickim“, referat O. Sup Pawełka (Krobia) „o obecnym stanie misyj i prac misjologicznych O. O. Oblatów Marji Niepokalanej“, trzy tłumaczenia prac misjologicznych autorów zagranicznych, mianowicie O. Charles'a T. J., O. Thaurena S. V. D. i O. Ledrusa T. J., kilka artykułów pióra polskich autorów, mianowicie ks. dr. Józefa Pastuszki (Misje, jako obowiązek narodowy Polski), ks. dr. Kazimierza Kowalskiego (Cnota teologiczna Wiary a działalność misyjna), ks. dr. Tadeusza Glemmy (Misja pruksa XIII wieku aż do przybycia zakonu krzyżackiego), bardzo zajmujący opis pióra O. Ignacego Krausego pierwszych chwil polskiej misji w Shun-Teh-Fu (Chiny) i p. Marji Laszakówny (Warszawa) o historji rozwoju misji w Chinach, wreszcie rozprawkę Józefa Jasińskiego (Poznań) p. t. Harbin, jako placówka misyjna polska na Dalekim Wschodzie. Pięć ostatnich rozpraw poświęcone są zagadnieniu powrotu schyzmatyków na łono Kościoła katolickiego. Są to mianowicie artykuły Ludwika Walkowiaka (Poznań): „Unja Brzeska jako pierwsza realna próba nawiązania łączności z Kościołem wschodnim“, N. N. (Poznań): „Akcja unijna w Polsce współczesnej“, Marjana Walczaka (Poznań): „Stosunek prawosławia do unji z Kościołem katolickim w Polsce odrodzonej“, Stefana Iglińskiego (Poznań): „Pius XI a zjednoczenie Kościołów“, wreszcie Edwarda Piętki (Poznań): „Ikony i ikonostazy“.

Przyczynki bibljograficzne kongregacyj misyjnych pióra ks. dr. Abta (Poznań), bogaty dział organizacyjny, wreszcie liczne recenzje zamykają tom IV Roczników Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce. Świadczy on bogactwem materjałów misjologicznych i rzetelnem tychże materjałów przerobieniem przez autor o wielkiem zapale dla spraw misyjnych jakoteż o doskonałych wynikach pracy misjologicznej w Polsce. To też polecamy go z całego serca wszystkim katolikom, dla których rozkrzewienie prawdziwej Wiary św. jest szczytnem i szlachetnem życia zadaniem.

Wyrażamy gorące życzenie, by prelegenci Związku Akademickich Kół Misyjnych również społeczeństwo katolickie naszego grodu informowali o wielkich sprawach misyj zagranicznych tak drogich Ojcowskiemu sercu Namiestnika Chrystusowego — Piusa XI.

Roczniki Związku Akadem. Kół Misyjnych nabywać można **w kancelarjach parafjalnych oraz Sodalicjach Marjańskich (w cenie 5,—).**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 11 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie Chrześc. Zw. Czel. Rzeź. w lokalu p. Mellera (Plac Piastowski).

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza **Zarząd.**

W związku ze standaryzacją wędlin

w celach eksportowych Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy prosi wszystkich właścicieli warsztatów rzeźnickich w okręgu Izby, którzy są gotowi zajmować się produkcją wędlin **na eksport** o niezwłoczne pisemne zgłoszenie się do Izby Rzemieślniczej i podanie następujących danych:

1. Ilość zatrudnionych czeladników,
2. Czy posiada a) urządzenie maszynowe,
   b) napęd mechaniczny,
   c) chłodnię (naturalną czy sztuczną),
3. Gatunki wytwarzanych wędlin,
4. Wartość produkcji wędliniarskiej w roku 1930 lub 1931.

Wobec tego, że wyniki zgłoszeń mają służyć do zapoczątkowania wywozu wędlin na rynki zagraniczne, Izba prosi o pilne potraktowanie sprawy.

Z sali sądowej.

Za oszustwo.

W październiku r. 1930, p. Leon Bubacz zamówił w stolarni Stanisława Garcza meble, na poczet których wpłacił Garczowi 500 zł. Ponieważ po pewnym czasie Garcz tłomaczył się, że mebli wykończyć nie może z powodu braku gotówki na materjał, przeto otrzymał jeszcze weksel na 500 zł. Mimo to, Garcz pracy około mebli nie rozpoczął i pieniędzy nie zwrócił, a pan B. musiał, puszczony w obieg weksel wykupić.

Za tę właśnie sprawkę oskarżony zasiadł na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym, który wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia.

Za nierząd z małoletnim chłopcem.

Przed tym samym sądem odpowiadała 20-letnia Władysława Nowicka, służąca, matka 3 dzieci, zamieszkała w Kcyni, która kilkakrotnie dopuściła się czynu nierządnego z 12-letnim chłopcem.

Sąd skazał ją za tę zbrodnię na 7 miesięcy więzienia, a że przedtem była już skazana na 6 miesięcy z zawieszeniem, przeto teraz będzie musiała odcierpieć i tę 6 miesięczną karę, czyli razem 13 miesięcy.

Za oszustwo.

Łatwym sposobem, bez pracy i zachodów zapragnęli dojść do posiadania gotówki państwo Józef i Regina Sudołowie, właściciele 52-morgowego gospodarstwa w Malicach, pod Kcynią. Mianowicie, po wspólnem porozumieniu się, wydzierżawili oni swe gospodarstwo i sprzedali inwentarz Eleonorze Kubisztalowej i Stanisławowi Miękinie, pobierając od nich tytułem wpłaty 3000 zł. Okazało się jednak, że większą część inwentarza Sudołowie już sprzedali poprzednio Kasie Stefczyka, zaś z wydzierżawionych płodów sprzedali 12 mórg pszenicy na pniu i 8 móg żyta komu innemu, o czem zamilczeli przed poszkodowanymi, narażając ich na stratę 3000 zł.

Kombinacje te nie wyszły jednak na dobre Sudołom, bo znaleźli się za nie na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym, który wymierzył im karę po 7 miesięcy więzienia.

Niesumienny urzędnik.

Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw b. urzędnikowi Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu bydgoskiego, 28-letniemu Mieczysławowi R. z Koronowa.

Akt oskarżenia zarzucał R., że jako urzędnik dopuścił się w ciągu roku 1931, stopniowego przywłaszczania sobie na szkodę wymienionej wyżej Kasy Komunalnej pieniędzy, w ogólnej sumie 1874 zł, oraz obligacji 5-procentowej Powiatowej Pożyczki Konwersyjnej, wartości 8.000 zł.

Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc, że pieniędzy tych użył na pokrycie poprzednich sprzeniewierzeń.

Sąd wymierzył mu **6 miesięcy więzienia.**

Za kradzież i pogróżkę rewolwerem.

Przed tym samym sądem odbyła się rozprawa przeciw 23-letniemu Janowi Lewandowskiemu z Bydgoszczy.

Według aktu oskarżenia, Lewandowski przybywszy do księgarni Gieryna, chciał rzekomo nabyć atlas, który mu też pokazano. Po chwili jednak opuścił cichaczem skład, zabierając atlas ze sobą. Gdy spostrzeżono brak atlasu, wysłano w pościg za sprawcą chłopca składowego, na którego widok oskarżony atlas porzucił na ulicy, ratując się ucieczką. W ulicy Hermana Frankego natknął się na konduktora tramwajowego, p. Synka, który usiłował oskarżonego przytrzymać, chwytając go za rękę. Oskarżony uderzył swego „prześladowcę“ w rękę, a gdy to nie pomogło, dobył z kieszeni rewolwer, grożąc nim Synkowi, wobec czego ten puścił oskarżonego.

Sąd, uznając oskarżonego winnym zarzuconego mu czynu, skazał go na 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

— **Czyja bielizna?** W komisarjacie głównym P. P., przy ul. Jagiellońskiej 5, znajduje się karton, z zawartością starej bielizny, który znaleziono w podwórzu realności, przy ul. św. Florjana 22. Bielizna pochodzi najprawdopodobniej z kradzieży, przeto poszkodowana osoba zechce się zgłosić po jej odbiór.

— **Kopnięty przez konia.** Podczas targu na Starym Rynku, kopnięty został przez konia w lewą łopatkę 18-letni Franciszek Szalke, zamieszkały przy ul. Lubelskiej 20. Szalke odniósł lżejszy uraz.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z niezamkniętego mieszkania p. Umińskiej, przy ul. Pomorskiej 1 skradł jakiś nieznany złodziej płaszcz damski.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Doskonały podwójny program: **„Tempo - Tempo“** z Lucjano Albertinim oraz **„Kraj bez kobiet“** z Konradem Veidtem.

KRISTAL. Już tylko dziś i jutro udźwiękowiona komedja **„Wynalazcy prochu“. Pat i Patachon** wywołują salwy śmiechu. Bardzo ciekawy Tygodnik Dźwiękowy Foxa.

MARYSIEŃKA wyświetla monumentalny film osnuty na tle rewolucji francuskiej p. t. **„Scaramouch“.** Wystarczyłoby napisać, że w obrazie tym bohaterską postać odtwarza młodzieńczy, pełen temperamentu **Ramon Novaro,** w otoczeniu Lewis Stone i Alice Terry, a powodzenie filmu zapewnione, dodając iż typy z epoki rewolucyjnej, dekoracje, wspaniałe sceny i gra artystów są bajeczne. Jednocześnie idzie ciekawy film pełen przeżyć wrażeniowych p. t. **„Arena grozy“,** prawdziwe zdarzenie z życia cyrkowców.

NOWOŚCI. **„Niewinna grzesznica“** dramat odsłaniający szaleństwa amerykańskich miljonerów, kulisy wielkich dzienników Ameryki i działalność groźnych band przemytniczych. Jako nadprogram świetna komedja z udziałem ulubieńców publiczności wesołków Laurela i Hardy'ego p. t. „Nieznośne bębne“.

REWJA. Program z 3 części. Na ekranie **„Janko muzykant“** i **„Ona w prawo, a on w lewo“.** Na scenie występy artystów. Początek I. seansu o 6, ostatniego 9,10.

Wypadki przy pracy.

W zakładzie elektrotechnicznym inż. Ziętaka, przy ul. Dworcowej, 19-letni uczeń Bolesław Ciesielski, przy zakładaniu instalacji elektrotechnicznej w koszarach 16 p. ułanów, spadł z drabiny, ulegając złamaniu prawego przedramienia. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

W fabryce maszyn i pieców piekarskich firmy Witte i Radziński, 30-letni czeladnik ślusarski, Mieczysław Nowak, przenosząc z fabryki na wóz arkusze blachy, został jedną z nich tak nieszczęśliwie okaleczony, że doznał przecięcia żył u prawej ręki.

W fabryce wyrobów żelaznych firmy Sulkiewicz i Robakowski, 19-letni robotnik Paweł Michałek, dostawszy się palcami pod maszynę, doznał urwania dwóch palców u lewej ręki.

W fabryce sygnałów kolejowych firmy C. Fiebrandt, 44-letni robotnik maszynowy, Albert Brandenburger, będąc zajęty przy transporcie masztów sygnałowych do składu, doznał ciężkiego potłuczenia palców u lewej nogi.

W państwowych zakładach przemysłowo-zbożowych, 44-letni robotnik, Władysław Kowalski, doznał od spadającego z rusztowania drąga zgniecenia prawej nogi oraz potłuczenia lewego boku i ręki.

Na bydgoskiej kolejce powiatowej 42-letni robotnik, Józef Kardach, będąc zajęty pracą, upadł tak nieszczęśliwie na szyny, że doznał dotkliwego potłuczenia prawego przedramienia.

Giełda warszawska

z dnia 7 maja 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

4% poż. inwest. seryj.	090,00	091,00
5% poż. kol. konw.	038,00	000,00
5% poż. kolejowa	030,25	000,00
4% poż. dolarowa	045,50	045,75
6% poż. dol.	055,50	054,50
7-proc. poż. stabil.	048,50	047,75

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00	070,00
Lilpop	000,00—	012,25

Tendencja: słabsza

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7 maja 1932 **roku.**

5% Pożyczka konwers. 37% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 65% +
8% listy dol. w złocie amortyzacyjne 59% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 28,00% O.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,75 —15,00 +
4% Prem. Pożyczka Inwest. 00.00—83 P.

Tendencja bez zmiany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 7. 5. 1932 **roku.**

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	28,50— 28,75
Pszenica	29,75— 30,00
Jęczmień przemiałowy	22,25— 23,25
Jęczmień browarowy	25.00— 26,00
Owies nowy	22.75— 23,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	42.25— 43.25
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,25— 46,25
Otręby żytnie	18,75— 19,00
Otręby pszenne	16,50— 17,50
Otręby pszenne (grube)	17,50— 18,50
Rzepak	00,00— 00,00
Gorczyca	30,00— 35,00
Wyka latowa	21,50— 23,50
Peluszka	25,00— 27,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	32,00— 36,00
Łubin niebieski	11,00— 12,00
Łubin żółty	14,00— 15,00
Makuch lniany 36—38%	26,00— 28,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00— 19,00
Makuch słonecznik 46—48%	19,50— 20,50

Ogólne usposobienie stalsze.

HUMOR I SATYRA

NA JAWIE I WE ŚNIE.



Skaut, który wyuczył się niedawno znaków Morsego, mówi przez sen.

CHCIAŁBY TAKŻE.

— Pocóż tak się targowałeś o ten garnitur, kiedy i tak zań nie zapłacisz?...

— Żal mi było krawca. Chciałem, żeby mniej stracił!...

NA AUDJENCJI.

U króla egipskiego Fuada zgłosiła się na audjencji żona ministra finansów w rażąco wykrojonym dekoltażu, pomimo, że biust jej z powodu szczupłości zupełnie się do tego nie nadawał. Król rzekł:

— Czemu przychodząc do mnie naśladuje pani swego męża? On także przychodzi do mnie zawsze z niepokrytym deficytem.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Wszelką robotę należy zaczynać od fundamentu. A ty, Wodzianko, czego się uśmiechasz ironicznie?

Wodzianko, syn studniarza: — A no, niechno pan psor spróbuje wiercić studnię od fundamentu.

WYRWAŁO MU SIĘ.



Wuj: — Przed miesiącem sporządziłem już mój testament na rzecz twoją.

Siostrzeniec: — Na co więc wujaszek czeka?

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Ze spraw inwalidzkich.

Warszawa, 8. 5. (PAT) W dniu 8 bm. odbył się zjazd rady głównej **związku inwalidów wojennych** Rzplitej Polskiej. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności zarządu głównego i zatwierdzeniu bilansu, uchwalono zwrócić się do rządu, ażeby złagodził postanowienia ustawy inwalidzkiej.

Budżet na zasadzie dekretu.

Berlin, 9. 5. W kołach parlamentarnych coraz bardziej ustala się pogląd, że rząd Rzeszy chcąc uniknąć długotrwałej dyskusji nad budżetem i nad nowymi pomysłami fiskalnemi, **wprowadzić ma budżet na rok 1932-33 ponownie w drodze dekretu prezydenta Rzeszy na podstawie art. 48 konstytucji.** Rząd spodziewa się, iż wniesione przez opozycję wnioski o votum nieufności dla rządu zostaną z małą większością odrzucone.

Cały ciężar wewnętrzno-politycznych rozstrzygnięć przeniesiony zostanie na okres po Zielonych Świętach, tak ażeby jeszcze przed konferencją lozańską nastąpiło dostateczne wyjaśnienie sytuacji pod względem, kto ma prawo do **zastępowania społeczeństwa niemieckiego w tej historycznej — jak się Niemcom wydaje — konferencji lozańskiej.**

AR.

— **Podziękowanie.** Pan profesor Michał Łubieński z Bydgoszczy napisał dla członków Tow. Powst. i Wojaków i jego Klubu Sport. „Promień“, utwór sceniczny pełen poezji w trzech aktach, pod tytułem „Dzwony Wielkanocne“. Urozmaicony był ten utwór przez włączenie weń tańcy i śpiewów ludowych, układu i kompozycji utalentowanej pani Heleny Łubieńskiej, żony autora „Dzwonów Wielkanocnych“, która podjęła się również reżyserji tej sztuki. Sala podczas przedstawienia była przepełniona i, mimo niskich cen za bilet wstępu, odpowiednich do bezrobotnych czasów, delegacja złożona z żony autora p. profesorowej Łubieńskiej, przewodniczącej K. S. Promień hr. Rzewuskiej i prezesa Tow. Powst. i Wojaków Bielawy -Skrzetusko druha Górnikiewicza, wręczyła ks. superjorowi dr. Mosce 1045 zł, przeznaczone na cele kościelne. Przewielebny ks. superjor przyjmując z wdzięcznością dar parafjan polecił delegacji podziękować w jego imieniu najserdeczniej wszystkim członkom K. S. Promień, którzy tak gorliwie brali udział w przygotowaniach do przedstawienia i przez to dobrze się wywiązali z swych ról. Również i dla członków Tow. Powstańców i Wojaków wyraził ks. superjor słowa podzięki za ich życzliwą pomoc dla K. S. Promień przy dekoracji sali, oświetleniu scen reflektorami itd. Przeglądając zestawienie przez delegację kwoty dochodu i rozchodu, ks. superjor z uznaniem zaakcentował tanią administrację tej imprezy, do czego przyczyniła się i życzliwość sympatyków Tow. Powstańców i Wojaków. Naprzykład p. Grzechowiak oddał bezpłatnie salę Rzeźni Miejskiej, gdzie były wystawione „Dzwony Wielkanocne“. Afisze i reklamy kazała wykonać bezpłatnie uprzejma dyrekcja B. D. T. i właściciele firmy „Bracia Mateccy“ w Starym Rynku. Na zakupno biletów na przedstawienie przysłali na ręce p. hr. Rzewuskiej: pan prezydent miasta Bydogszczy dr. Śliwiński 20 zł, p. wiceminister dr. Studziński 5 zł, pani radczyni Raczkowska 5 zł, pani Łozińska 4,50 zł, p. Jankowska 2 zł, pani arch. Łaganowska 2 zł, p. dyr. Twardowska 2 zł, p. Alb. Rauhundt 1,50 zł, p. J. B. 1 zł, p. Aulich 50 gr, p. hr. Rzewuska na 20 biletów dla dzieci szkolnych 10 zł. Obok podziękowań ks. superjora dr. Moski, składa również i zarząd Tow. Powst. i Wojaków Bielawy - Skrzetusko pp.: prof. Łubieńskim, hr. Rzewuskiej, wszystkim ofiarodawcom i wykonawcom przedstawienia najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

—o—

ZMARLI.

Ś. p. **Tekla z Rudnickich Kajzerowa,** z Ostrowa, lat 79, żona weterana z 1863 r.

Ś. p. **Franciszek Krużycki,** z Pelplina, lat 59.

Ś. p. **Antoni Świeczkowski,** z Kościerzyny, lat 75.

Ś. p. **Bronisława Mekkowa,** z Pelplina, lat 42.

Ś. p. **Bernard Arendt,** z Tczewa.

Ś. p. **dr. Walerjan Werner,** z Poznania, major-lekarz, lat 37.

Ś. p. **Marja z Dunklów Falkiewiczowa,** z Torunia, położna, lat 53.

Ś. p. **Jan Zagierski,** administrator majętności Marcinkowo Dolne, koło Gąsawy.

Ś. p. **Cezary Walerjan Lemańczyk,** asystent i kierownik opieki społecznej, z Chełmży.

Ś. p. **Jakób Glinlecki,** lat 83, z Chojnic.

Ś. p. **Wiktor Brodniewicz,** z Poznania, kupiec, lat 48.

Wspaniały zjazd młodzieży katolickiej w Poznaniu.

Poznań, 9. V. (tel. wł.) W dniu 7 i 8 maja odbył się w sali Domu Rzemieślniczego w Poznaniu **zjazd Związku Młodzieży Polskiej, pod przewodnictwem ks. prałata Taczaka. Zjazd zgromadził 1200 delegatów, którzy przybyli do Poznania przeważnie na rowerach, lub pieszo.** Ogółem znalazło się w sali obrad jak i w pochodzie przeszło 2000 druhów.

Referaty wygłosili ks. kanonik Jarosz i nowy sekretarz generalny ks. kanonik Michalski. Zjazd zaszczycił swoją obecnością **ks. Prymas kard. Hlond,** który w swem przemówieniu zaznaczył, że może wypadnie nam podjąć nową wojnę krzyżową w obronie chrześcijaństwa.

Rozwój Związku Młodzieży Katolickiej jest wprost żywiołowy. W styczniu br. przybyło 70 S. M. P. **Obecnie jest ich 624 z liczbą 24.500 członków.**

Stan wody na Wiśle dnia 9 maja: Zawichost + 1,86; Warszawa 2,01; Płock —; Toruń + 1,72; Fordon 1,68; Chełmno 1,56; Grudziądz 1,81.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Uczni Kupieckich. Dziś zebranie zarządu o godz. 20 w sekretarjacie, w środę plenarne o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Sokół I. Posiedzenie zarządu i komisji budowy sokolni dziś o godz. 20 w lokalu druha Żółkiewicza. W czwartek plenarne posiedzenie z referatem o Konstytucji 3 Maja.

Pomorski Okręgowy Związek Pływacki. Zebranie zarządu we wtorek, o godz. 20 w salce hotelu Lengninga.

Klub Sportowy S. P. D. Zebranie jutro 10. bm. o godz. 20 w szkole.

„Odrodzenie“. Dziś w poniedziałek o g. 19,30 lekcja śpiewu w dolnym kościele. Komplet konieczny.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie nadzwyczajne dziś po nabożeństwie majowem. O godz. 18,30 lekcja śpiewu.

Związek Tow. Pomocn. Fryzjerskich. Na dzisiejszem poniedziałkowem zebraniu o g. 20 przy placu Piastowskim 1 omawiane będą sprawy czesania o mistrzostwo Zach. Polski. Damscy fryzjerzy będą proszeni o przybycie na zebranie.

Sokół I. Zebranie zarządu dziś 9. bm. o g. 20 u druha Żółkiewicza.

Sokół III. Zebranie gniazda dnia 10. bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga.

S. M. P. „Przedświt“ Dziś w poniedziałek o godz. 18 zebranie kółka wychowania fizycznego w Ognisku.

„HALKA“. Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek o g. 20, dla senjorów o g. 21 w lokalu p. Ciszewskiego, Stary Rynek.

Zebranie Koła Młodych przy Kat. Kole Pań dnia 10. bm. o godz. 19. Referować będzie przewodnicząca Kat. Zw. Polek p. Rzepecka z Poznania.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Zebranie miesięczne dziś w poniedziałek o g. 19,30 w sali Domu Katolickiego.

Bank Polski płacił dnia 9 maja za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	32,44
franki szwajcarskie	173,57
franki francuskie	34,99
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	174,17
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,67
korony czeskie	26,22

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy.

W środę, d. 11. V. 32 r. o godz. 9½, przed poł. sprzedam w Szczutkach u p. Stacheckiego najwięcej dającemu za gotówkę **krowę.** Następnie o godz. 12 w poł. u p. Kisona w Trzemiętówku **konia.** (8981

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

Dnia 10. bm. o godzinie 12-tej sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą:

bieliźniarkę, lustro i stoliczek, kanapę czerwoną, zegar ścienny, maszynę do szycia Singer. (8982

Kucharz, komornik sądowy.

POLECENIA

Przyjmuję

bieliznę do prasowania. Dworcowa 84, m. 6. (5509

Suche

deski i bale dębowe, jesionowe, brzozowe, bukowe, olszowe, grabowe i inne korzystnie u K. Suligowskiego, Chodkiewicza 22. (7222

SPRZEDAŻE

Dom

skład, śródmieście Bydgoszczy 9.000. Domy mieszkania poleca Dworcowa 20. (5518

Fryzjerski (8941

Zakład zaprowadzony Bydgoszcz sprzedam 800 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Fryzjer“.

Młyn

wodno-motorowy, murowany, pierwszorzędny nowoczesny objekt przemysłowy, przy szosie Toruń-Kowalewo, turbina, motor, dynamo, 3 pary walcy, 2 pary kamieni, ganek śrutowy, dom mieszkalny murowany i budynki inwentarskie — sprzeda na dogodnych warunkach Biuro Parcelacyjne Wł. Krzaczyński, Poznań, Młyńska 3. (8960

Dom

w śródmieściu dla wszelkiego przedsiębiorstwa obszerne mieszkanie sprzedam 14,500. Chełmża, Juty 1. (8971

Dom (8966

w Grudziądzu wartości 40.000, sprzedam lub zamienię na dom z kawiarnią — piekarnią w innem mieście. Oferty księgarnia „Oświata“, Grudziądz.

Zł. 95

dobra maszyna do pisania. Oferty filja pod „Maszyna“. (5527

POSADY WOLNE

Poszukuję (8983

3 zdolnych wymownych agentów, wysoka prowizja. Zgłosić się 9-1, 3-7 natychmiast Dworcowa 84, m. 6.

Pianista

(Akordeon) rutynowany potrzebny. Oferty z podaniem warunków (utrzymanie i mieszkanie wolne) Hotel Polski — Lubawa Pomorze. (8967

Dziewczyna

do wszystkich prac domowych, z dobremi świadectwami od 15. bm. potrzebna. Zgłoszenia ulica Grunwaldzka 20, mieszkanie 4. (8979

Dwóch (8968

uczni z dobrej rodziny może się zaraz zgłosić. Z. Olszewski, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Długa 10.

Służąca

młodsza z gotowaniem i do dzieci, uczciwa i dobrze polecona potrzebna zaraz. Zgł. się ze świadectwami, Poznańska 1, I piętro. (8977

Osobę

inteligentną, skromnych wymagań, będącą w trudnych warunkach, znającą kuchnię i trochę szycia, przyjmę za skromnem wynagrodzeniem do pomocy w pracach domowych na wsi. Oferty z podaniem wymagań i informacyj o swej osobie proszę nadesłać pod „Osoba“ „Dziennik Bydgoski“ Grudziądz. (8969

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni

samodzielna z dobremi świadectwami poszukuje posady u samotnego pana lub małżeństwa. Oferty do Dzien. pod „Gospodyni 400“. (8948

Dziewczyna

z wioski poszukuje posady do wszystkiego. Zgł. do filji Dzien.Bydgoskiego pod „20“. (5524

POKOJE

Pokój (5506

Król. Jadwigi 13, m. 4.

DZIERŻAWY

Skład

w rynku, Chełmnie, nadający się na przedsiębiorstwo każdej branży zaraz do wynajęcia z powodu wyjazdu. Of. do administracji Dz. Bydg. pod „R. Ch.“ (8961

Szukam (5523

dla brata emeryta mniejszego składu kolonjalnego z urządzeniem, pokojem kuchnią, w dobrem położeniu od gospodarza. Zgł. filja Dzien. „Kolonjalny“.

Skład

z mieszkaniem w ruchliwej ulicy do wydzierżawienia. Assmann, Hetmańska 1. (8973

MIESZKANIA

Poszukuję

3—4 pokojowego mieszkania od gospodarza. Oferty Dzien. „Stały czynsz“. (8957

Mieszkanie

2-pokojowe, kuchnię korzystnie wynajmę. Śniadeckich 13. (5516

Mieszkanie

1-pokojowe 10 zł. Śniadeckich 43. (5517

LETNISKA

Letnisko!

Ładnie umeblowane 2 pokoje i kuchnia wśród dużego sadu owocowego, blisko lasu, korzystnie wydzierżawi ogrodnictwo Mochle poczta Tryszczyn pow. bydgoski. (8974

RÓŻNE

Zgubiłam

w przeszły poniedziałek jedwabną bolerką, idąc Pomorską, Chrobrego. Uczciwego znalazcy proszę o zwrot tejże Chrobrego 8, m. 6. (5522

Fryzjerki

albo fryzjera z kapitałem poszukuje się jako wspólniczki do zaprowadzonego interesu. Oferty pod „Interes“ Dzien. Bydg. Grudziądz. (8971

Chłopca

1 rok, oddam na własne. Oferty do filji pod „1 roczne“. (5520

MATRYMONJALNE

Kawaler

lat 34, katolik, średni urzędnik państw. etatowy, pozna pannę lub młodą wdówkę majętną. Zgłosz. adresować: Chojnice, skrytka pocztowa nr. 64. (8980

†

Dnia 7 maja o godzinie 11 zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż i dobry zięć ś. p.

mistrz rzeźnicki

Gustaw Wendt

przeżywszy lat 59, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Berta Wendt, z domu Ristau
Wilhelm Ristau

Bydgoszcz, dnia 9 maja 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11-go b. m. o godzinie 5½ z kaplicy starego ewangl. cmentarza przy ulicy Jagiellońskiej. (8936

†

Wczoraj o godz. 11-tej przed poł. zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach moja droga żona, nasza najukochańsza matka śp.

Leonarda z Wygockich Sękowska

w 41 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążony

Mąż z dziećmi.

Nowe, dnia 9 maja 1932 roku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 9 przed poł.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (8956

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w RYPINIE 2 rewiru, mający swą kancelarję przy **ul. Warszawskiej nr. 41**, na zasadzie art. 1037 U. P. C. ogłasza, że **w dniu 12 maja 1932 r.** od godziny 10 rano **w majątku SKRWILNO powiatu rypińskiego** odbędzie się

sprzedaż na rzecz pracowników dłużników **przez LICYTACJĘ**

w pierwszym i drugim terminie **drzewa opałowego i budulcowego** zajętego na sumę zł 5.094,60 groszy należącego do Feliksa i Antoniny małż. Mieszkowskich.

8965) **Wł. Skupiński**, komornik sądowy.

Piece Kaflowe

na rozbiórkę odda najwięcej dającemu **Kasa Chorych w Bydgoszczy.** Obejrzeć można przy **ul. Cieszkowskiego 5, I ptr. w godzinach od 9—12.** (8951



6443



Ona jest dobra!!

Kawę Nachtigala

Nr. 24 po cenie zł. 1,10
w oryginalnem opakowaniu
à 125 gramów poleca

M. Przybylski
Bydgoszcz, Gdańska 112

6960

Który z niżej podanych numerów **przyniesie Ci szczęście ? ? ?**

W szczęśliwej kolekturze

Pawła Billerta

w Toruniu Nowy Rynek

można jeszcze nabyć następujące losy I klasy 25 Loterji Państwowej numery

4427, 9676, 18554, 30194, 30658, 34974, 39275, 41740, 49896, 51436, 54811, 59673, 62080, 117425, 142016.

Wybierz jeszcze dziś, bo jutro może tych numerów już nie będzie. (8896

Ciągnienie już 19-go i 20-go bm.

Skład bławatów

i towarów krótkich

na Pomorzu w powiatowem mieście przy rynku, najlepsze położenie, od roku 1913 pierwszy na miejscu, dobrze zaprowadzony z stałą prima klientelą, jest z powodu wyjazdu natychmiast

na sprzedaż.

Poważni reflektanci, którym zależy na zdobyciu zdrowego przedsiębiorstwa i pewnej egzystencji, zechcą się zgłosić pod **„Bez ryzyka“** do Dziennika Bydgoskiego. (8687

Przetarg ofertowy

na wykonanie instalacji do i odpływowej oraz gazowej przy budowie domów mieszkalnych Kasy Emerytalnej w Gdyni przy Szosie Gdańskiej.

Warunki przetargu można nabyć za opłatą złotych 5.00 w Zarządzie Kasy w Poznaniu, ul. Skarbowa 10, w godzinach od 9 do 12-tej, tamże do wglądu rysunki.

Interesenci poza miejscowi winni należytość za warunki przetargowe w kwocie 8.00 zł przesłać pocztą.

Oferty należy składać w Zarządzie Kasy Emerytalnej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 maja 1932 r. godziny 10.30 — w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie instalacji do i odpływowej oraz gazowej przy budowie K. E. w Gdyni.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie na zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Poznaniu, wadjum w wysokości 7.500.00 zł.

Za walory (wadjum) dołączone do oferty nie odpowiadamy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 maja 1932 roku o godz. 11-tej w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, ewentl. podziału robót lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Zaznacza się równocześnie, że na zlecić się mające roboty Zarząd Kasy nie będzie udzielał żadnych zaliczek a rachunki za wykonane roboty regulowane będą w myśl dołączonych do kosztorysu ogólnych warunków.

8972) **(—) Dr. Postawa,** przewodniczący.

Dziennie dwa razy

świeże szparagi

z własnych plantacyj po cenach rynkowych (8667

Robert Böhme
ogrodnictwo T. z o. p.
Bydgoszcz, Jagiellońska 16, tel. 42.
Zamówienia na stałe dostawy upraszamy.

Zakup publiczny.

W sprawie spornej zakupię w publicznym przetargu od najmniej żądającego za gotówkę na rachunek interesowanego

5 wagonów ca. 50 ton słomy żytniej prasowanej.

zdrowy, suchy towar. Przetarg odbędzie w **środę, 11 maja o godz. 13 w mojem biura przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 10.** (8978

Zefiryn Rzymkowski
zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysł.-Handlowej w Bydgoszczy.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!

POLECENIA

Wózki
dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3 Maja 12. Reperacje, części zapasowe. (8559

Ubranka (8122
do Komunji św., sportowe, kapelusze, czapki najtaniej „Sport“, Podwale 15.

Swiece
woskowe do Komunji św. tanio poleca Drogerja Minerwa, Gdańska 17. (5511

Do
Komunji świętej polecam książki, różańce, świece i różne pamiątki. Gdańska 51. (5507

SPRZEDAŻE

Sprzedam
dom piętrowy. Chełmińska 16. (5443

Kamienicę
3 piętrową, wpłaty 30.000 sprzeda Agencja Handlowa, Pl. Piastowski 4. (5515

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej, położone, za dogodną spłatą sprzedam. Fr. Peterson, Okole, tel. 87. (5464

Krawcowej
oddam dobrze zaprowadzoną pracownię. Adres wskaże Dz. Bydg. (8952

Radjo (8964
Markoni, 4 lampkowe, nowe tanio na sprzedaż. Hermana Frankego 7, m. 3.

Adler 7 (5528
duże pismo, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty filja pod „Adler“.

Łubin
do siewu, niebieski i różowy. Ziemniaki do sadzenia „Deodare“ sprzeda Majątek Moreczyny p. Ostarzewo pow. Toruń. (8779

Ogrodowe (8696
meble sprzedam tanio Nowodworska 26, tel. 2206.

Sprzedamy
za gotówkę samochód ciężarowy, prawie nowy. Telefon 6-90. (5001

Trzcinę
do pokrycia dachów sprzeda tanio Janke, Ostrowo poczta Mrocza. (5505

Tanio
powózkę 3 polstrową, szory za 450 sprzedam. Nakielska 44, I. (8932

Koza (8947
dojna na sprzedaż. Kordeckiego 13, skład.

KUPNA

Siodło (8894
używane, typu angielskiego, tylko w bardzo dobrym gatunku i dobrym stanie kupię. Of. Dziennik Bydgoski Gdynia.

Platformę
lekką na jednego konia kupię. Zgł. Podgórna 9, tel. 892. (8800

Samochód
mały, kupię wzamian za meble. Of. pod „Skład Mebli“. (8763

Futro
karakuły, używane, bardzo dobrze utrzymane, kupię. Zgł. pisemne pod „333“ do Dz. (8766

Skład
kolonjalny kupię. Dokładne oferty pod „K. S.“ do filji Dzien. (5504

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowuję do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Lekarza
dentysty lub uprawnionego dentystę jako kierownika, może też przystąpić do spółki lub dzierżawy gabinetu, poszukuję. Of. pod „P. F.“ do Dz. Bydg. (8934

Przedstawicielstwo
poważnego artykułu biurowego do oddania. Zgł. do Dz. pod „E. S.“ (8935

Adresowaniem
kopert zarobić można 100 do 150 złotych miesięcznie pracą domową. Jan Klawczyński, Warszawa, skrytka pocztowa 571. (8931

Potrzebni
pomocnik fryzjerski i fryzjerka. Grunwaldzka 81. (8808

Fryzjerka
potrzebna zaraz lub 15 maja, posada stała. Piechocki, Chodzież. (8944

Bufetową
ekspedjentkę z branży kawiarnianej-restauracyjnej z dłuższą praktyką, poszukuję od 15 maja lub zaraz. Równocześnie kuchmistrza, znającego kuchnię polsko-francuską. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Hotel „Królewski Dwór“ Grudziądz. 8907

Pomocnik
fryzjerski na stałe. Poznańska 1. (8955

Krawcowa (5503
paryska przyjmuje inteligentne uczennice. Jackowskiego 24, parter prawo.

Poszukuje
się starszego nauczyciela na wieś do dwóch chłopców drugiej klasy gimnazjalnej zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod (Starszy Nauczyciel). (8928

Poszukuję
kasjerki(ra) za kaucją 200 do 500 zł zaraz, zabezp. notarjalne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „300“. (8730

Potrzebna (5526
ekspedjentka do składu rzeźnickiego. Pomorska 45.

Służąca
do wszelkich prac domowych, tylko czysta i uczciwa może się zgłosić. Śląska 6, m. 9. (8953

Dziewczyna
do pomywania może się zgłosić. Herm. Frankego 7, Bydgoszczanka. (5514

Dziewczyna
bez spania. Zgł. Gdańska 51, Bigosiński. (5508

Dziewczyna
z gotowaniem lubiąca dzieci potrzebna od 15 V. Wiadomość skład rzeźniczki, Grodzka 10 (5519

Posługaczka
na przedpołudnia potrzebna. Ul. Ossolińskich 8, I ptr. l. Zgłosz. 3-4. (5512

Uczeń
lub wolontarjusz może się zaraz zgłosić. Skład kolonjalny i żelaza. Franciszek Płotka, Fordon, Rynek. 8943

POSADY POSZUKUJĄ

Trio
damskie wolne od 15 maja. Oferty do Dzien. Bydg. pod „15“. (8963

Emerytowany
urzędnik skarbowy poszukuje posady jako książkowy-kasjer na majątku wzgl. przyjąłbym przedstawicielstwo poważnej firmy. Wymagania skromne. Objęcie posady zaraz. Zgłosz. skierować do adm. Dzien. Bydg. pod „Nr. 3000“. (8962

Pomocnik (8945
fryzjerski, pierwsza siła, poszukuje posady z utrzymaniem od 18. V. 1932. Oferty Koronowo, Wilsona 7.

Czeladnik
piekarski, obeznany w cukiernictwie, zna wszelkie piece, dobry fachowiec, po wojsku, kawaler, szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty pod „O. M.“ do Dziennika Bydg. (8954

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem do wydzierżawienia. Gdańska 141, gospodarz. (8787

Skład
2 pokoje od 1 lipca do wynajęcia, w którym dotychczas znajduje się Wielkopolski skład kawy. B. Pohl, Nowemiasto (Pomorze). (8933

MIESZKANIA

Dwa
pokoje kuchnię w śródmieściu poszukuję. Czynsz zapłacę półroczny. Of. Dz. Bydg. „1729“. (8942

Nowożeńcy (5438
poszukują zaraz lub czerwca słonecznego, ładnego mieszkania 3—4 pokoj. z łazienką itd. najchętniej Św. Trójcy lub Pl. Poznański. Remont lub roczny czynsz zgóry. Zgłosz. pod „5532“ do filji Dzien.

Rządzę
domem za mieszkanie. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Urzędnik“. (5502

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty pod „Urzędnik B“. do filji Dz. Bydg. (5525

POKOJE

Od 15 maja
duży pokój umeblowany z oddzielnem wejściem dla 2 solidnych panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Długa 15 II piętro. (8550

2 pokoje
dobrze umeblow., winda, wszelkie wygody od 15. V. lub 1. VI. wynajmę. Oferty pod „M. Z.“ do filji. (5411

Tani (8940
pokój. Długa 22, II ptr.

Pokój
umebl. Babia Wieś 23, mieszkanie 7. (8937

Pokój
do wynajęcia. Swiecka 7, blisko dworca. (5502

Tani
pokój. Jackowskiego 6, dom nad śluzami. (8950

Elegancki
pokój. Pomorska 3. (5510

Pokój
Wileńska 2, m. 3. (5521

Duży (8946
ładnie umeblowany pokój zaraz lub od 15 do wynajęcia. Św. Trójcy 23, I lewo.

2—3 pokoje
dobrze umeblowane także kuchnia. Król. Jadwigi 9, m. 4. (8938

Słoneczny (5513
pokój, elektryczność, łazienka. 20 Stycznia 22—2.

Pokój
umeblowany kuchenka. Malborska 5, m. 1. (8949

Pokój (8958
pani. Ugory 20, m. 8.

POŻYCZKI

9.000,— zł.
pierwsza hipoteka, poszukuję na gospodarstwo 200 morgowe. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „G. 200“. (8873

RÓŻNE

Chiromantka (5498
przepowiada z kart z rękі, z grafologji. Sienkiewicza 6.

Samochód
wypożyczam. Oferty Dz. Bydg. pod „Tanio“. (8939

„Avisan“
to najlepszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. (7251

Za (5385
długi żony mojej nie odpowiadam. Józef Gust.

Weksle (8959
na sumę 1.000 złotych (dwa po 500.—) na imię Konstancji Doleckiej wystawione przez Gustawa Kościńskiego, skradzione — unieważniam.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy